

REPUBLIKA

Rok VI

ŁÓDŹ PIĄTEK, 13-GO LIPCA 1928 ROKU.

CENA NUMERU 20 GROSZY.

Nr. 192

Delegacja polska wraca z Kowna.

Polska nie może więcej czynić ustępstw Litwie.—Los dalszych rokowań zależy od stanowiska rządu litewskiego. Prasa berlińska atakuje rząd polski z powodu odrzucenia nieuzasadnionych pretensji litewskich.—Sowiety doradzają Waldemarasowi pogodzenia się z Polską.

Pan Hołowko w Rydze.

Ryga, 12 lipca.

(Agencja Telegraficzna „Express“)

Przybycie przewodniczącego delegacji polskiej do rokowań z Kownem p. Hołowko wywołało duże zainteresowanie we wszystkich kołach politycznych i prasowych. Kilka dzienników umieściło fotografie p. Hołowki.

Pan Hołowko przyjął przedstawicieli dzienników „Januskas Jinas“ i „Siewodnia“ którym udzielił wywiadu w sprawie rokowań polsko-litewskich. Rokowania kowieńskie oświadczył on, nie dały żadnych rezultatów. Według jego głębokiego przekonania, przyczyną tego było stanowisko, zajęte przez delegację litewską. Nie sądzę, aby trzeba było dowodów jak daleko w swej ustepliwości poszedł rząd polski, który wniósł te projekty o komunikację kolejową, pocztową, telegraficzną i pograniczną a także projekt paktu o nieagresji.

Rząd polski prowadził politykę zmierzającą do zachowania i pogłębienia pokoju ze wszystkimi swymi sąsiadami. W tym należy szukać przyczyn jakiejś pragnie znaleźć modus vivendi z Litwą. Profesor Waldemaras, jak było widać z jego mów, przeciwnie uważa sytuację w Europie wschodniej za niestabilizowaną i mogącą doprowadzić nawet do konfliktu zbrojnego. Nasz stosunek z Z. S. S. R. i Niemcami z każdym dniem coraz bardziej się wyrównuje, ponieważ w tych państwach z każdym rokiem biorą górę te elementy, które widzą, że wojna byłaby nieszczęściem przedewszystkiem dla tych, którzy ją zaczęli. Na zapytanie jak zapatrjuje się na zbliżającą się konferencję w Królewcu, pan Hołowko odpowiedział: Sądze, że do czasu konferencji w Królewcu delegacja litewska podda rewizji to stanowisko i przyjdzie do Królewca z takimi postulatami, które będą dla Polski możliwe do przyjęcia. Co się tyczy nas, to doszliśmy już do ostatnich granic ustepliwości i dalej po tej drodze iść nie możemy. W ten sposób los konferencji w Królewcu spoczywa całkowicie w rękach litewskich.

Neutralny delegat

prowadzić ma rokowania polsko-litewskie.

Kowno, 12 lipca.

(Agencja Wschodnia)

W zbliżonych do rządu kołach litewskich powstała myśl wysłania na konferencję polsko-litewską delegata neutralnego, któryby reprezentował Litwę.

W kołach tych panuje opinia, że zaproszony delegat obcego mocarstwa, nie będąc ani osobistcie, ani patriotycznie, w sprawach Litwy zainteresowanym, znajdzie może prędzej sposób pokonania wylatujących się stale w rokowaniach z Polską trudności.

Wiedeń, 12 lipca.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Prasa tujejsza, omawiając zerwanie rokowań litewsko-polskich, przytacza silne argumenty, które skłoniły Polskę do tego kroku. Stosunek prasy austriackiej do Litwy jest w wysokim stopniu nieżyczliwy.

Nota polska do Ligi narodów

w sprawie nienaruszalności Wileńszczyzny.

Genewa, 12 lipca.

(Polska Agencja Telegraficzna)

W dniu dzisiejszym delegat rządu polskiego przy Lidze narodów, minister Fr. Sokal, notyfikował treść dokumentów dyplomatycznych, wymienionych pomiędzy Polską a Litwą. Notyfikując dokumenty te, min. Sokal wręczył sekretarzowi gen. następującej treści notę:

— Panie sekretarzu generalny. Mam zaszczyt przy niniejszym wręczyć W. Eksce. odpis noty, wystosowanej 23. 6. przez p. Sidikauskasa imieniem rządu litewskiego, posła Polskiego w Berlinie, odpis projektu traktatu, zaproponowanego przez rząd litewski, a załączonego do noty, odpis odpowiedzi wystosowanej z polecenie rządu polskiego przez posła polskiego w Berlinie p. Sidikauskasa. Byłbym W. E. bardzo zobowiązany, gdyby zechciała podać teksty te do wiadomości członków rady Ligi. Rząd polski przy tej okazji z naciskiem podkreśla, że **PROJEKT LITEWSKI USILUJE ZAKWESTJONOWAĆ INTEGRALNOŚĆ TERYTORJUM POLSKIEGO, KWESTJONUJE DECYZJE LIGI NARODÓW I KONFERENCJI AMBASADORÓW**, jest jednoznaczny z odmową zawarcia z Polską traktatu o nieagresji i arbitrażu, zmierza do narzucenia Polsce wyrzeczenia się zbrojnej ochrony części jej granic i do osłabienia bezpieczeństwa państwa, stwierdza niemożność ustalenia pomię-

dzy obu państwami bezpośredniej komunikacji kolejowej, telegraficznej i pocztowej, wyłącza kontakt ludności pewnej znacznej części terytorjum polskiego z Litwą, żąda wypłacenia przez Polskę odszkodowania bez uwzględnienia wzajemnych pretensji, które mogły być przedstawione później. Jest oczywiste, że projekt taki nie może stanowić podstawy układu, przewidzianego w rezolucji rady Ligi narodów z 10 grudnia r. 1927, a mającej na celu ustalenie dobrego porozumienia pomiędzy Polską a Litwą, od którego zależy pokój. Wobec powyższego rząd polski znalazł za niemożliwe przyjęcie do wiadomości propozycji rządu litewskiego. Propozycje te są dalekie od dażeń do ustalenia pomiędzy Polską i Litwą stosunków pokojowych, czego zrealizowania rząd litewski świadomie odmawia. Ma to na celu utworzenie w przyszłości barjery nie do przebycia, istniejącej między obu sąsiednimi krajami. Pomimo wszystko rząd polski zdecydowany jest ustalić drogę, którą mogła doprowadzić do układu z rządem litewskim. Zmierzając do tego celu rząd polski proponuje rządowi litewskiemu kontynuowanie rokowań nawiązanych w marcu r. b. Zechce W. E. przyjąć zapewnienia mego głębokiego poważania. Delegat rządu polskiego przy Lidze narodów: Franciszek Sokal.

Genewa, 11. 7. 28. r.

Dwulicowe stanowisko sowietów.

Moskwa, 12 lipca.

(Polska Agencja Telegraficzna)

„Izwestija“ uważają za niezmiernie ubolewanią godne i niebezpieczne zerwanie prowadzonych w Kownie rokowań polsko-litewskich. Obie strony zrzucać będą wzajemnie na siebie odpowiedzialność za niepowodzenie rokowań. Zdaniem dziennika ani Polska ani Litwa nie wykazały dostatecznej silnej woli w kierunku osiągnięcia porozumienia i kompromisu możliwego do przyjęcia. Zupełnie nie do przyjęcia dla Litwy jest projekt Polski, domagający się od państwa litewskiego wyrzeczenia się swych żądań: W takich warunkach jest dość trudno zrozumieć stanowisko rządu litewskiego, którego projekt odznacza się krańcowością dał Polsce pretekst do zerwania rokowań oraz wzmocnił wpływy elementów agresywnych polskich, nawołujących do zlikwidowania kwestii litewskiej. Groźba nowych komplikacji może być zażegnana tylko w tym wypadku, jeżeli opinia publiczna całej Europy wystąpi kategorycznie przeciwko nowym awanturom i zmusi obie strony do dojścia do porozumienia co do spraw, których uregulowanie omiając będzie sporne zagadnienia, dzielące oba państwa.

Ataki antypolskie prasy niemieckiej.

Berlin, 12 lipca.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Organ agrarjuszki niemiecko - narodowych „Deutsche Tageszeitung“ atakuje ostro rząd polski, zarzucając mu, że za pośrednictwem prasy stara się obecnie prośbami i intrygami skruszyć opór Litwy. W rzeczywistości, jak oświadcza dziennik, rząd litewski w rokowaniach okazał daleko idącą ustepliwość we wszystkich sprawach za wyjątkiem sprawy Wilna. W sprawie tej nie ustąpi nawet pod naciskiem Paryża i Londynu. Na sesji genewskiej wielkie mocarstwa opowiedziały się wyraźnie za Polską. Rząd polski, licząc na pewne poparcie ze strony Francji, oświadczył miał wyraźnie, że zastrzega sobie swobodę postępowania w razie, gdyby rząd kowieński okazał się nieustępliwym. Dziennik „Deutsche Tageszeitung“ zarzuca dyplomacji polskiej, że w ostatnich czasach knuje intrygi przeciw Litwie, starając się zmobilizować państwa nadbałtyckie. Za kulisami intryg polskich przygotowuje się realizację planu polskiego utworzenia bloku państw nadbałtyckich pod kierownictwem Polski. Powstanie takiego bloku oznaczałoby dla Litwy ciężką sytuację. Czynniki warszawskie, które dotychczas oskarżały politykę niemiecką o popieranie Litwy przeciw Polsce, spodziewać się mają, zdaniem „Deutsche Tageszeitung“, że uda im się wyzyskać nienawiść socjalistów, zasiadających w gabinecie niemieckim, dla zrealizowania zamierzeń Polski. „Deutsche Tageszeitung“ ostrzega rząd niemiecki przed inscenizowaną przez Polskę intrygą, podkreślając, że Niemcy nie mają zgoda powodu do występowania w obronie Polski a przeciwko Litwie.

Zamach na króla Hiszpanji.

Liczne aresztowania wśród wojskowych i polityków.

Madryt, 12 lipca.

Rząd hiszpański ogłosił wczoraj późnym wieczorem komunikat, który podaje, iż władze policyjne wpadły na trop nowego spisku.

Zdołano stwierdzić, że spiskowcy planowali dokonanie zamachu na króla i Primó de Riverę w dniu 18 lipca w czasie poświęcenia kolei transpirenejskiej.

W Madrycie, Barcelonie, oraz Sara-

gossie dokonano około 100 aresztowań.

Komunikat zaznacza, że wszyscy spiskowcy, bez względu na ich urzędowe stanowisko, będą pociągnięci do surowej odpowiedzialności.

Ostatnie zdanie wywołało w opinii niezwykłe wrażenie, ponieważ wnoszą z niego, że w spisek zamieszane muszą być również wysoko postawione osobistości ze świata wojskowego i politycznego.

Świadkowie oskarżeni o krzywoprzysięstwo

w procesie o zabójstwo ś. p. prez. Cynarskiego wypuszczeni z więzienia.

Warszawski koresp. „Republiki“ telefonuje:

Wczoraj przed sądem apelacyjnym w Warszawie odbyła się rozprawa na skutek skargi incydentalnej oskarżonych o krzywoprzysięstwo w procesie o zabójstwo ś. p. prezydenta Cynarskiego.

Po dłuższej mowie adwokata Hoffmokla sąd postanowił uchylić areszt prewencyjny, jako środek zapobiegawczy wobec oskarżonych.

Wszyscy oskarżeni zostali wypuszczeni z więzienia.

Krwawa fala teroru w Rosji.

Aresztowania duchownych.—Rewizje w zakładach przemysłowych, należących do cudzoziemców.—Zesłanie chłopów.

Moskwa, 12 lipca.

Prasa sowiecka podaje szereg wiadomości, które składają się na ponury obraz nowej fali teroru czerwonego w Rosji sowieckiej. „Prawda” donosi z Odesy, że w mieście tem aresztowano kilkunastu urzędników miejskich instytucji komunalnych, w tej liczbie kierownika urzędu Stolara, prawosławnego duchownego Kollżeńskiego i innych. Pośród aresztowanych znajduje się ksiądz Bariatyński, który należał do liczby urzędników sowieckich pod przybranym nazwiskiem Czuszkina. Wszystkich aresztowanych osadzono w GPU, i oskarżono o utworzenie w miejskich instytucjach komunalnych „gniazda kontrrewolucyjnego”.

„Mołot” podaje z Armawiru, na Kaukazie Północnym, że w mieście tym zakończone śledztwo w sprawie 27 członków przeciwsowieckiego oddziału powstańczego atamana Wiktora Bakiejewa. Oddział ten dokonał w ciągu 2 lat szeregu napadów na instytucje sowieckie i pojedynczych członków partii komunistycznej w okęgach Armawirskiem, Stawropolskim, Kubańskim i Caricyńskim.

„Komsomolskaja Prawda” donosi o dokonaniu licznych rekwizycji zboża u ludności włościańskiej w okęgach Urańskich. Kilkunastu rolników skazano na zesłanie pod zarzutem ukrywania zapasów zboża przed władzą sowiecką.

„Wieczerniaja Moskwa” donosi z Odesy, że sąd sowiecki w tym mieście skazał na 3 lata więzienia i konfiskatę całego majątku niejakiego Anutiejewa, który należał w 1905 roku do rosyjskiej nacjonalistycznej organizacji „Sojuz Ruskiego Naroda” i liczy obecnie przeszło 70

Nowy gabinet w Jugosławii.

Białogród, 12 lipca.

(Agencja Telegraficzna „Express”)

General Chudicz, minister wojny ustępującego gabinetu otrzymał misję utworzenia nowego rządu. Będzie to gabinet politycznie neutralny, który będzie miał za zadanie uchwalenie najważniejszych projektów ustaw, które mają być zatwierdzone przed nowymi wyborami. Wybory te odbędą się mają na wiosnę.

Mellon i Morgan jadą do Europy.

Londyn, 12 lipca.

Sekretarz stanu do spraw skarbowych w urzędzie Waszyngtońskim Mellon i znany bankier Morgan wczoraj wieczorem wyruszyli do Europy na okęcie „Majestic”.

Ułaskawienie skazanych autonomistów alzackich.

Paryż, 12 lipca.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Jak donosi „Le Matin”, Rada Ministrów na wczorajszym posiedzeniu postanowiła w zasadzie ułaskawić wszystkich skazanych autonomistów alzackich, z wyjątkiem Ricklina.

Upały w Ameryce.

Śmierć 200 osób.

Londyn, 12 lipca.

Niebywałe upały w Ameryce, jak donoszą z Nowego Jorku wywołały naogół śmierć 200 osób. W samym Nowym Jorku zmarło na udar słoneczny 48 osób.

Wielkie manewry.

Wilno, 12 lipca.

W związku z zapowiedzianymi manewrami wojskowymi, które odbyć się mają w najbliższym czasie na terenie województwa wileńskiego przybył tu generał Dab-Biernacki.

Manewrami kierować będzie generał Romer. W manewrach wezmą udział 4 dywizje piechoty wraz z kolumną i artylerią.

Moskwa, 12 lipca.

(Agencja Wschodnia)

Prasa sowiecka usiłuje wykorzystać proces reprezentantów firm szwedzkich działających na terenie S. S. S. R., a mianowicie inżynierów Okolszyna, Orłowa i Matwiejewa, którzy są przedstawicielami firmy „Alfa Laval” i kilku innych, oraz inżynierów niemieckiego, Bartacha, dla udowodnienia, jakie szkody przynosi sowieciom t. zw. kontrrewolucja gospodarcza.

Proces ten ma być nowym krokiem na drodze do ostatecznej likwidacji kontrrewolucji gospodarczej i wyeliminowania wszystkich czynników, które systemem kontrrewolucji stosują.

Rewizje w zakładach przemysłowych.

Moskwa, 12 lipca.

(Agencja Wschodnia)

Jedną z najpoważniejszych bolączek przedsiębiorstw obcych, znajdujących się na obszarze Rosji sowieckiej, są liczne rewizje, dokonywane w poszukiwaniu za objawami kontrrewolucji gospodarczej. Rewizje te nie pomijają nawet najpoważniejszych koncesji zagranicznych.

W ciągu ostatnich dni przeprowadzo-

no szczegółowe rewizje w zakładach Tiffenbachera, Altmana, oraz w fabryce wyrobów metalowych „Djana”.

W zakładach przemysłowych Hamera w ciągu ostatnich miesięcy przeprowadzono najbardziej szczegółową rewizję siedmiokrotnie, zawsze bez żadnych pozytywnych rezultatów.

Rewizje takie poza przykrościami natury moralnej dla zarządu firmy, która uważa się za podejrzewaną o nielojalność, wprowadzają duży zamęt w pracy, oraz osłabiają autorytet dyrektorów i majstrów, odbijając się ujemnie tak na produkcji, jak i na odnoszeniu się robotników do władzy fabrycznej.

Zona straconego inżyniera w Rosji

popelniała samobójstwo.

Moskwa, 12 lipca.

(Agencja Wschodnia)

Małżonka jednego ze straconych w związku z wyrokiem donieckim procesie inżynierów niemieckich, Petrowa, usiłowała popelnić samobójstwo pijąc większą dawkę alkoholu metalowego.

Mimo szybkiej i energicznej pomocy lekarskiej stan denatki nie wróży wyzdrowienia.

Premier Bartel wyjechał do Krakowa.

Prezes rady ministrów prof. Bartel wyjechał wczoraj wieczorem do Krakowa, celem zasięgnięcia porady u swego lekarza. Następnie premier udaje się do Lwowa, aby wziąć udział w jury rozstrzygającym konkurs na budowę gma-

chu biblioteki dla politechniki warszawskiej. Ze Lwowa premier wraca do Warszawy, poczem koło 20 b. m. wyjeżdża na urlop kuracyjny, prawdopodobnie do południowej Francji.

TEATR
REWJI

CASINO

TEATR
REWJI

Nieodwołalnie ostatnie 3 dni występów całego zespołu

Pożegnalna rewja w 2-ch częściach (14 odsłonach)
Konrada Toma, J. Boczkowskiego i innych

Sakum Pakum

W programie między innymi:

SAMUEL BAUMWOL

Członek stowarzyszenia komiwojażerów Łódzkich o swej podróży zagranicę.

Aktualny tekst K. Toma Rysunki St. Dobrzyńskiego
Wykona Romuald Gierasiński.

Wycinanki Łowickie

Sketch wokalny Bolska, Zdanowicz i in.

A kuku!..

Nieprawdopodobna awantura Bolska, Zdanowicz.

Wzbronięte

Sketch R. Gierasiński.

Panienka z porcelany

Sketch wokalny J. Boczkowskiego.

The Rift Song

Scena choreograficzna
Primabalerina Anna Zabojkina ze swoim zespołem,
Solistka Halina Zabojkina.

Balet wschodni Taniec Madjarski

Orkiestra pod dyr. p. L. KANTORA.

Dziś 2 przedstawienia o godz. 8-ej i 10-ej

Kasa czynna od 12-ej do 2-ej i od 4-ej

Pułk. Sławek w Kielcach.

Kielce, 12 lipca.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Wczoraj odbyło się w Kielcach bardzo liczne zebranie regionalnej grupy posłów i senatorów B. B. W. R. oraz mężów zaufania Bloku z całego województwa kieleckiego. Przewodził prezydent miasta Goetel. Z ramienia władz uczestniczył wicewojewoda Kroetel. Główną uwagę zwrócił przemówienie prezesa B. B. W. R. pułk. Sławka, po którym wywiązała się dyskusja.

Min. Miedziński

rozpoczyna dziś urlop.

Warszawa, 12 lipca.

(Agencja Telegraficzna „Express”)

Min. Poczty i Telegrafów Bogusław Miedziński rozpoczyna w dn. 13 b. m. urlop wypoczynkowy. Zastępować go będzie p. Henryk Heiman, dyrektor departamentu pocztowego.

Wybuch w obozie ćwiczeń Generał węgierski zabity.

Budapeszt, 12 lipca.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Węgierskie biuro koresp. donosi, że dziś rano w obozie ćwiczeń artyleryjskich nastąpił wybuch, od którego odniósł ciężkie rany generał Csergey, który wkrótce zmarł. Poza tem zostały ciężko ranni pułk. Muły i Fergien-czyk, a kilku oficerów i szeregowych lżej rannych.

Pociąg najechał na autobus.

9 osób zabitych.

Berlin, 12 lipca.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Dziś po poł. w pobliżu Falkenwiede, w górach Harcu, pociąg najechał na przepełniony pasażerami autobus, wskutek czego 9 osób poniosło śmierć, a 28 ciężkie rany.

Nowy minister spraw zagranicznych.

Londyn, 12 lipca.

(Agencja Telegraficzna „Express”)

Jak donoszą z Szanghaju ministrem spraw zagranicznych rządu nankińskiego został b. chiński charge d'affaires w Londynie Czu-Czau-Hsin.

Rząd węgierski ogranicza zaciąganie pożyczek zagranicznych.

Budapeszt, 12 lipca.

(Agencja Telegraficzna „Express”)

Minister skarbu przedstawił wczoraj izbie projekt ustawy, mającej na celu ograniczenie zaciągania pożyczek zagranicznych dla Węgier.

Królewskie pobory dyrektorów w przemyśle węglowym.

Katowice, 12 lipca.

Bardzo ostrą krytykę wywołuje gospodarka górnośląskich koncernów węglowych, której przypisują nadmierne podwyższenie cen węgla.

Podkreślają zwłaszcza ogromne koszty administracji a jako przykład podają fakt, że jeden z koncernów wypłacił za rok 1926 trzem dyrektorom tantiemę w wysokości 245.000 zł., oprócz miesięcznych poborów, wynoszących od 10 do 12 tysięcy zł.

Te niezwykle wysokie tantiemy i pobory stanowią zdumiewający kontrast z oporem baronów węglowych przeciwko podwyższeniu zarobków górników, z narzekaniami na złą konjunkturę i niskie ceny węgla.

Trocki wróci do Moskwy?

Londyn, 12 lipca.

Prasa angielska ogłasza w postaci pogłoski wiadomość o kompromisowym załatwieniu konfliktu pomiędzy dyktatorem Rosji sowieckiej generalnym sekretarzem sowieckiej partii komunistycznej Stalinem, a przywódcą opozycji w partii Trockim. Według tej wiadomości, która nie znajduje dotychczas potwierdzenia w urzędowej prasie sowieckiej, Trocki wrócić ma do Moskwy, gdzie otrzyma nominację na pewne drugorzędne stanowisko w rządzie sowieckim.

Nauczmy się oszczędzać!

Mówi się u nas wiele o konieczności oszczędzania, urządziła się nawet „tygodnie propagandy“, chwali się ciągle wzrastającą ilością wkładów w P.K.O. W gruncie rzeczy jednak zamiłowania, pędu do oszczędności w Polsce niema, i bardzo wątpimy, czy w krótkim czasie da się on wytworzyć.

A jednak oszczędzanie, właśnie drobniaków, groszowe jest absolutnie niezbędnym warunkiem kapitalizacji, jedynym źródłem wielkich funduszy gospodarstwa narodowego. Skąd my właściwie weźmiemy pieniądze? Pierwszą rzeczą, do której się sięga jest pożyczka. Zwyczaj praktykowany w Polsce przez dziesiątki lat, jeśli nie wieki, zwyczaj, który puścił z torbami całą nieomal szlachtę. Pożyczka ma tę złą stronę, że trzeba ją oddać i to z procentami, a jeśli nie czyni się z niej uzasadnionego gospodarczo użytku musi ona zrujnować dłużnika.

Mówimy czasem, że pożyczki się zwróci, kiedy kraj ekonomicznie się rozwinię. Pozornie jest to poważny argument, w gruncie rzeczy jednak tylko paradoksalny wykręt. Z niewielkimi wyjątkami, świat ma dość przemysłu, a gorączkowo goni właśnie za rynkami zbytu. Kapitał angielski i amerykański wcale nie jest tak głupi, aby chciał stwarzać sobie nowego konkurenta. Pożyczają nam o tyle, o ile chcą utrzymać nas przy życiu, abyśmy mogli kupować ich produkty. Nikt nie pragnie naszego zubożenia, owszem, każdy patrzy niechętnym okiem na jakąkolwiek bądź ekspansję sąsiada. Niedawno w parlamencie angielskim omawiano publicznie sprawę walki z polskim węglem, a łatwiej jest porozumieć się angielskiemu przemysłowi węglowemu z angielskimi bankami, aniżeli nam z City.

Ponieważ nadzieje na wykrycie złotodajnych pól w Polsce są więcej niż nieprawdopodobne, pozostaje jedyna i ostatnia droga — oszczędzanie.

Przed wojną bogactwo Francji pochodziło z najdrobniejszych oszczędności. Masowy ideał rentjerstwa stał się racją stanu, a Francja zasilana złotem pół świata. Niemcy starały się wszelkimi siłami naśladować ten klasyczny wzór i zasada „sparen“ obowiązywała dziecko od najmłodszych lat. Training, jaki przeszli Niemcy podczas wojny, nie mało przyczynił się do ugruntowania oszczędności. Hasła w rodzaju „sammetl Obstkerne!“ powodowały, że istotnie Niemcy zbierali skrzętnie pestki wiśni, śliwek i jabłek, poczem z surowca tego wydobrano oleje, tak bardzo potrzebne, a brakujące. Dzisiaj nawet, gdy Niemcy pokrzepili się najlepiej na kontynencie, gospodynie niemieckie zbierają wypalone zapałki na „drzewo“, nie gotuje się wody zimnej, ale dogrzewa się wodę ze zbiornika, wmurowanego w kuchnię, przechowuje się starannie stare gazety, sprzedawane później na wagę. Pięć fenigów — to jeszcze pieniądz.

Nie oszczędza w niemieckim znaczeniu tego słowa ani Anglija, ani Ameryka. Odwrotnie, panuje tam dążenie do rozszerzenia stopy życiowej, do podniesienia codziennego dobrobytu mas i zwiększenia ich konsumpcji. Stąd pochodził ten zwyczaj wyrzucania na śmietnik podniszczonych rzeczy bez uciekania się do naprawy, stąd robotnik wracając z fabryki, zostawia tam niedojedzone resztki śniadania, stąd zepsute i zdemolowany samochód porzuca się zwyczajnie na sosisie i kupuje nowy w najbliższym miesiącu.

Z punktu widzenia ekonomicznego można zbudować teorię, iż oszczędność jest niezbędna aż do nasycenia kraju potrzebnym kapitałem, poczem kolej przychodzi na ograniczanie oszczędności w kierunku wzmożonej konsumpcji. Zarówno w pierwszym, jak i w drugim wypadku obowiązuje pewne optimum, uzależnione od czasu i okoliczności.

Zasada powyższa zawiera m. in. odpowiedź jasną i wyczerpującą na toczne oddawna w Polsce spory na temat: co najpierw — kapitalizacja, czy pogłębienie konsumpcji.

Polska jest taka biedna, że, nie wysuwając nosa na świat, nie możemy nawet w pełni zdać sobie z tego sprawy. Kwestja pięciu milionów dolarów dla półmilionowej Łodzi jest istotnie kwestją, podczas gdy każda gmina na zachodzie byłaby taką sumką poprostu, jak się to mówi, „wyrznięta z rękawa“. Nasz cały t. zw. „ruch budowlany“ nie wart jest funta kłaków w porównaniu z robotami jednej wielkiej firmy amerykańskiej. Mały Gdańsk ma więcej samo-

chodów, niż kilka województw polskich. Przeciętny zarobek obywatela polskiego wynosi poniżej 100 złotych miesięcznie, t. j. tyle wiele lepszy robotnik amerykański zarabia dziennie. Budżet New Yorku, czy Londynu przekracza znacznie budżet całego państwa polskiego.

Czy trzeba dalej cytować cyfry? Czy starczy wniosek ogólny i powszechnie znany, że jesteśmy krajem nad wyraz biednym i całkowicie postawili nas na nogi może jedna jedyna rzecz: kapitalizacja drogą powszechnej oszczędności.

Nie jest to rzecz łatwa, nie idzie bowiem w parze z psychiką narodową. Polacy słyną natomiast na świecie z szerokiej ręki i są ulubionymi gośćmi wszystkich restauratorów, hotelarzy i wogóle tam, gdzie dzieli się napiwki.

„Zastaw się, a postaw się“ — jest nieomal narodowym przysłowiem. Kult romantyzmu, ideał rycerski, duży zasób fantazji w każdej dziedzinie, żywe jeszcze tradycje szlacheckich, wreszcie skutki przeżytych dewaluacji rubla, korony, marki niemieckiej i polskiej, a w

r. 1925 nawet ufundowanego z takim „grabskim“ trudem złotego — oto czyniki, które nie tylko nie sprzyjają, ale raczej zabijają żdźbła oszczędności, troski o jutro, dążenia do kapitalizacji!

Niemniej kult oszczędności, właśnie tej drobniakowej, groszowej jest absolutną koniecznością, bez której nigdy nie wygrzebiemy się z tarapatów. Trzeba zacząć hodować go, jak hoduje się najdelikatniejsze rośliny, wszczepiać w dziecko przez dom i szkołę. Tylko wychowanie, systematyczne i planowe może skoregować wady psychiczne, zmienić nastrój rozrzutności i życia dniem dzisiejszym. Jest to ważniejsze, aniżeli nauczanie dziecka krytalografji i kosmografji, historii wojen krzyżowych, a nawet ogłupianie go drobniakowym rozbiorem literackim klasyków.

Reformator i krzewiciel cnót gospodarczych w Polsce zdobędzie sobie w historii większe laury, aniżeli wszyscy razem ustawodawcy ze zmieniającymi konstytucji na wszelką modę na czele.

Czesław Ołtaszewski.

Briand o ograniczeniu zbrojeń. Francuski minister spraw zagranicznych uważa protokół genewski z 1924 roku za najskuteczniejszy środek zabezpieczenia pokoju.

Berlin, 12 lipca.
(Polska Agencja Telegraficzna).
„Mainzer Anzeiger“ ogłasza wywiad z francuskim ministrem spraw zagranicznych, Briandem, na temat pokoju światowego i rozbrojenia. W wywiadzie tym Briand m. in. oświadczył, że uważa za rzecz niezbędną, aby orientacja w kwestji pokoju powszechnego uległa zasadniczej zmianie. Jeżeli narody, będące członkami Ligi narodów, do dziś nie mogą się zdecydować na przeprowadzenie większych ograniczeń w zbroje-

niu, to, zdaniem ministra Brianda, przyczyną tego faktu należy w pewnej mierze szukać w tem, iż wielkie mocarstwo, leżące na wschód od Polski, aż nazbyt chętnie wspomina o zbrojeniu i o olbrzymiej sile efektywnej swej armji. Briand oświadcza następnie, że protokół genewski z r. 1924 uważa za najważniejszy krok do zorganizowania pokoju światowego, mimo, iż odtąd nie podpisały go jeszcze wszystkie narody, w tem zainteresowane. Jako jeden z twórców tego protokołu, minister Briand czuje się

dumny, że podpisał go bez żadnych zastrzeżeń. Ale nawet ten protokół nie żąda bezwzględnej rozbrojenia, a tylko ograniczenia zbrojeń, ponieważ w razie całkowitego rozbrojenia, wykluczona byłaby obrona kraju.

Francja zaaprobowała pakt Kelloga.

Paryż, 12 lipca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Pisma omawiają fakt zaaprobowania przez radę ministrów projektu Kelloga, podkreślając zgodnie, iż fakt ten ma znaczenie wielkiej manifestacji pokojowej. Dzienniki naogół jednak ubolewają, iż projekt amerykański nie zawiera sankcji przeciwko napastnikom.

„Le Matin“ zaznacza, iż poparcie moralne, udzielone przez Stany Zjednoczone, pozwoli przypuszczać, iż nikt nie ośmieli się odtąd naruszyć pokoju. Dzienniki pisze dalej, iż historia nie zapomni tego doniosłego aktu, zrodzonego z idei francuskiej, powołanej do życia dzięki inicjatywie Ameryki.

„Echo de Paris“ podkreśla sprzeczność, jaka istnieje między projektem Kelloga, nie zawierającym sankcji, a zobowiązaniami genewskimi, dopuszczającymi obronę przed napastnikiem. Choć z drugiej strony, zaznacza dziennik, wstęp do projektu Kelloga dopuszcza obowiązek przestrzegania uprzednio zawartych zobowiązań.

„Petit Parisien“ zaznacza, że poszczególne rządy przesyła do Waszyngtonu odpowiedzi oddzielne, lecz identyczne.

Nowe instrukcje dla posła Rauschera w sprawie rokowań handlowych z Polską.

Berlin, 12 lipca.
(Polska Agencja Telegraficzna).
Dzisiejsze poranne dzienniki niemieckie - narodowe, donosząc, że powołano się na informację „Ostexpressu“ o wręczeniu odpowiedzi niemieckiej na ostatnią notę polską w sprawie rokowań handlowych, podkreślają, że domysły na temat zmiany sytuacji w rokowaniach polsko - niemieckich wskutek utworzenia nowego rządu niemieckiego i udzielenia nowych instrukcji posłowi niemieckiemu w Warszawie, Rauscherowi, nie odpowiadają faktom. Rząd niemiecki —

oświadcza dzienniki — nadal stoi na stanowisku, że miarodajnym dla obustronnych ustępstw gospodarczych jest protokół berliński, ustalony przez ministra Stresemanna i dyrektora Jackowskiego. Odpowiedź niemiecka, jak zapewniają dzienniki, utrzymana jest w tonie przychylnym, tak, iż należy się liczyć z podjęciem rozmów między pełnomocnikami obu rządów w najbliższym już czasie. Rokowania delegacyjne przypuszczalnie rozpoczną się dopiero po ferjach letnich.

„Krassin“ posuwa się naprzód i dziś dotrze do rozbitków Italji.

Berlin, 12 lipca.
Ostatni komunikat grupy Viglieri brzmiał: „Straciłszy odwagę. Rozpacz wzrasta. Prosimy was gwałtownie o pomoc“.

Wedle „New York Herald“ okręt „Citta di Milano“ otrzymał polecenie od włoskiego ministerstwa marynarki nawiązania kontaktu z grupą Viglieri oraz nadania tej grupie następującej depeszy radiowej: „Spróbujcie szczęścia i ratujcie się własnymi siłami w łodziach kauczukowych, które rozporządza bez dalszego czekania na samolot“. Załoga łamacza lodów „Krasin“ a z drugiej strony szwedzki pułk. Tornbergh oświadczyli, że grupę Viglieri trzeba będzie pozostawić jej tragicznym losom o ile nie uda się w najbliższych dniach uwolnić ją z lodów. Wylądowanie samolotu zdaje się być obecnie zupełnie wykluczone.

Moskwa, 12 lipca.
(Polska Agencja Telegraficzna).
Łamacz lodów „Krasin“ znajdował się dnia 11 b. m. pod 80°51' północnej szerokości i 24°10' wschodniej długości. Posuwa się on naprzód, spodziewając się, iż dotrze do grupy Malgreana 12 b. m. rano.

Oslo, 12 lipca.
(Agencja Telegraficzna „Express“).
Dokładniejsze wiadomości, które tutaj nadeszły o wykryciu grupy Malmgreana i wiadomość otrzymana ze statku „Krasin“, że zamierza on podążyć wprost ku tej grupie, czyni położenie grupy Viglieri jeszcze bardziej beznadziejnym. „Krasin“ nie wiezie ze sobą tyle węgla, aby mógł ocalić obie grupy. Okręt ten będzie musiał zatem wpłynąć do najbliższego portu, aby się zaopatrzyć w węgiel. Przypuszczają, że już dzisiaj „Krasin“ dopłyne do grupy Malmgreana.

Obłąkany morderca. Sieje śmierć i postrach.

Manville (stan Alberta w Kanadzie), 12 lipca.

Tajemnicze masowe morderstwo, którego ofiarą padł bogaty farmer, jego syn i dwaj robotnicy, wywołało tutaj panikę.

Wszyscy ci nieszczęśliwi zginęli ugodzeni w tyłu kulami karabinowymi. Policja dotychczas nie natrafiła na ślad mordercy.

Ponieważ niczego nie zrabowano, przypuszczają, że mordu dokonał obłąkany.

Ludność w obawie dalszych mordów nie wychodzi na ulicę.

Pech telefonistki.

Obraziła dygnitarza ministerjalnego, przypuszczając, że to zwykły... „abonent“.

Widownią niesłychanego skandalu stała się onegdaj stacja telefonów miejskich w Łodzi.

Bawiący w Łodzi w sprawach prywatnych „incognito“ wyższy dygnitarz ministerjalny, pragnął porozumieć się telefonicznie z Warszawą. Zamówił rozmowę na stacji zamiejskiej, a gdy przez czas dłuższy rozmowy tej nie otrzymywał, zadzwonił ponownie na zamiejską, z zapytaniem, kiedy nareszcie połączenie zostanie uskutecznione.

Telefonistka stacji zamiejskiej odpowiedziała w sposób niebardzo grzeczny, a gdy dzwoniący zwrócił jej uwagę na niewłaściwość odezwania się, telefonistka obsypała go stekiem obraźliwych słów, poczem natychmiast wyłączyła się.

Oburzony dygnitarz zadzwonił ponownie, w celu dania odpowiedniej nauki niekulturalnej telefonistce. Cała burza jednakże spadła na głowę telefonistki stacji miejskiej, która z chwilą, gdy dygnitarz podniósł słuchawkę, zgłosiła swój numer.

Obrażony abonent skomunikował się z dyrekcją telefonów miejskich, żądając usunięcia telefonistki, która go obraziła. Dopiero po przeprowadzonym przez dyrekcję telefonów miejskich dochodzeniu stwierdzono, że obraży abonentu dopuściła się telefonistka ze stacji zamiejskiej. Nazwiska jej jednakże dotychczas ustalić nie zdołano. Ukazuje się w obawie przed konsekwencjami, które może pociągnąć za sobą skandaliczne potraktowanie abonentu, będącego w dodatku dygnitarzem ministerjalnym. (p)

Ślawni lotnicy

przylecą w sobotę do Łodzi.

Jak się dowiadujemy, w sobotę, dnia 14 b. m. w godzinach popołudniowych przylecą na łódzkie lotnisko w Lublinku asy polskiego lotnictwa pp. kapitan Peterek por. Farlik, którzy ostatnio wyznaczeni zostali do lotów na konkursie Małej Ententy i Polski, mającym się odbyć w początkach sierpnia.

Wspomniani piloci przybywają do Łodzi na przeciąg 2-ch dni w celach treningowych.

Kapitan Peterek z 4-go pułku lotniczego jest jednym z najwybitniejszych polskich mistrzów akrobatyki powietrznej.

Zapowiedź przylotu do Łodzi znakomitych lotników wzbudziła zrozumiałe zainteresowanie w szerokich sferach naszego miasta.

Tajemniczy rowerzysta poranił żołnierza.

Berlin, 12 lipca.

Nocy ubiegłej w Landau w Nadrenji, jakiś rowerzysta, przejeżdżający obok koszar artylerji francuskiej, strzelił do stojącego na warcie żołnierza.

Żołnierz jest ciężko ranny, sprawca zamachu zbiegł.

Obniżenie podatku od uposażeń w Niemczech.

Berlin, 12 lipca.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Reichstag na dzisiejszym posiedzeniu uchwalił w III czytaniu 210 głosami przeciwko 188 projekt ustawy o obniżeniu podatku zarobkowego. Za ustawą oprócz socjalistów, centrum i demokracji głosowali również socjaliści narodowi, przeciwko zaś: niem. narod., niem. i baw. partia ludowa, związek chłopski i komunistki.

Cały oddział policji pilnuje samolotu „Bremen“.

Montreal, 12 lipca.

Władze stanu Quebec postanowiły wysłać na Greenley Island oddział policjantów dla strzeżenia znajdującego się tam samolotu transatlantyckiego „Bremen“.

Jak się okazuje, mechanik, któremu powierzono pieczę nad samolotem, nie może sobie dać rady ze złodziejami, którzy formalnie rozbierają samolot i sprzedają jego części na pamiątki.

SPLENDID

Dziś Premiera!

Wielki podwójny program!



1) „CZŁOWIEK W OGNIU“

w rolach głównych:

OLGA CZECHOWA

R. Ritner, H. Thomas, H. Stuart.

Marzeniem wszystkich dziewcząt i kobiet, panien i mężatek, wdówek i rozwódek, podlotków i matron, niewiast w wieku wiosnianym — **niebezpiecznym** jest

Reinhold Schünzel

jako

2) Chłopiec do wszystkiego

Bohater najdziwaczniejszych przygód, czuły kochanek i „niebieski ptak“, sprytny szczęściarz i kochający małżonek.

Tysiące nieoczekiwanych sytuacji, rozśmieszających do łez.

Ujawnienie zakulisowych tajemnic magazynów mód. Defilada pięknych modelek w najnowszych kreacjach mody.

Ilustracja muzyczna pod batutą A. CZUDNOWSKIEGO

Początek seansów o godz. 6-ej wiecz.

Nowe oddziały Banku Polskiego.

Warszawa, 12 lipca.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Dnia 12 b. m. odbyło się posiedzenie rady Banku Polskiego, na którym, po wysłuchaniu sprawozdań dyrekcji oraz 3-ch komisji rady, na wniosek dyrekcji rada uchwaliła:

a) dopuścić do zastawu w Banku Polskim 7-proc. dolarowe listy zastawne Towarzystwa kredytowego ziemskiego w Warszawie z r. 1928 oraz 7-proc. złotowe listy zastawne Banku gospodarstwa krajowego;

b) uzupełnić skład komitetu dyskontowego w oddziale częstochowskim oraz

c) otworzyć zastępstwa banku w Aleksandrowie Kujawskim, Brańszewie, Grójcu, Jarocinie, Łobżenicy, Łunińcu, Pucku, Puławach, Włodawie, Więcborku i Wysokiem Mazowieckim.

Emigranci, bacność!

Kto będzie wpuszczony do Kanady

Jak nam komunikuje urząd emigracyjny, osoby zamierzające emigrować do Kanady na podstawie imiennych wezwań od dalszych krewnych i znajomych, będą dopuszczani do lądowania w Kanadzie tylko do 1 sierpnia. Tyczy się to zarówno rodzin rolniczych, jak i robotników różnych i służących.

Zgodnie z rozporządzeniem urzędu emigracyjnego, kwalifikowanie przez państwowy urząd pośrednictwa pracy powyżej wymienionych kategorii osób wezwanych imiennie, zostało już zakończone.

Osoby jednak, posiadające wezwanie od bliskich krewnych: ojca lub matki, męża do żony, syna lub córki, brata lub siostry, nie podlegają wyrażonemu rozporządzeniu. (b)

Książę Ludwik de Bourbon

aresztowany w Budapeszcie.

Wiedeń, 12 lipca.

„Nenes Wiener Journal“ donosi z Budapesztu, że policja tamtejsza aresztowała księcia Ludwika de Bourbon na zasadzie listów gończych policji francuskiej, która oskarża księcia o współudział w fałszowaniu papierów wartościowych.

Dziennik donosi dalej, że książę w roku ubiegłym rokował z kilkoma bankami o zaciągnięcie pożyczki w dolarach, ale ta operacja finansowa się nie udała.

Pożar bawełny

w porcie hamburskim.

Hamburg, 12 lipca.

(Agencja Wschodnia)

W porcie wolnocłowym w Hamburgu wybuchł pożar w magazynach z bawełną. Akcja ratownicza nie była w stanie zapobiec przetrzeniu się ognia na sąsiadujące z płonącym objektem magazyny juty i bawełny. Tak jedno jak i drugie magazyny spłonęły doszczętnie.

Przyczyna pożaru dotąd nieustalona. Straty wynoszą kilka milionów marek.

DODATKOWA SUBWENCJA DLA TEATRU MIEJSKIEGO.

Naskutek złożonej przez p. dyr. B. Gorczyńskiego podania, magistrat postanowił wyasygnować dodatkową subwencję w wysokości 10.000 zł. na pokrycie kosztów urlopowych artystów teatru miejskiego w miesiącach letnich, lipcu i sierpniu.

KOMUNIKAT.

Zarząd towarzystwa opieki nad sierotami po żołnierzach W. P. w Łodzi zaprasza niniejszym wszystkim członków towarzystwa na nadzwyczajne walne zgromadzenie, które odbędzie się w sali Ogniska oficerskiego w Łodzi, przy ul. Al. Kościuszki 4, w dniu 30 lipca 1928 r. w terminie I-szym o godz. 18-ej, a w razie braku kompletu w terminie II-gim o godz. 18 min. 30, bez względu na ilość obecnych, z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie i wybór przewodniczącego, 2) Sprawa zaciągnięcia pożyczki w Banku G. K. na dokończenie budowy „Sierocińca“, 3) Wolne wnioski.

Za Zarząd:

Sekretarz: (—) Trytko, por. Wice-Przewodn. (—) M. Dobrowolska.



LIPIEC
13

Piątek

Dziś: Małgorzaty P. M.
Jutro: Bonawentury B. W.

Wschód słońca o g. 3.30
Zachód słońca o g. 7.53
Wschód ks. o g. 0.04
Zachód ks. o g. 4.05
Długość dnia: 16.42
Ubyło dnia: 0.26

Podwyżka

dla pracowników miejskich.

Wczoraj, pod przewodnictwem p. prezydenta Ziemięckiego, odbyło się posiedzenie magistratu, na którym m. in., zgodnie z art. 5 ustawy skarbowej z dn. 22 czerwca 1928 r. oraz z okólnikiem ministerstwa skarbu z dn. 4 lipca, postanowiono przyznać pracownikom zarządu m. Łodzi dodatek miesięczny do poborów za miesiąc: lipiec, sierpień i wrzesień w wysokości 15 procent uposażenia, obliczonego z dodatkami ekonomicznym, regulacyjnym i komunalnym. Wydatek ten uskuteczniony będzie z pozycji budżetu, z której asygnowane są pobory pracowników miejskich.

Wypłata 15-proc. dodatku za m. bieżący dokonana zostanie w dniach najbliższych.

Złe pachnąca sprawa.

Wozy asenizacyjne zatrują powietrze.

Łodzianie, zmuszeni w okresie letnim do otwierania okien w nocy dla zaczerpnięcia świeżego powietrza, są narażeni na wchłanianie zatrutych odorów z wozów asenizacyjnych.

Wozy te, oczyszczające nasze nieskanalizowane domy, wędrują przez sze reg ulic, zanim wydostają się za miasto i nie tylko zatrują powietrze, ale i zanieczyszczają ulice, gdyż nie są należycie zabezpieczone.

Przed wojną funkcje powyższe wykonywały prywatne przedsiębiorstwa, które posiadały metalowe beczki, hermetycznie zamknięte, które nie zatrwały powietrza i nie były prawdziwą udręką dla mieszkańców naszego miasta.

Obecnie jest jednak inaczej.

Rolę „czyścicieli” spełniają okoliczni chłopcy, którzy przyjeżdżają do Łodzi po nawóz z drewnianymi beczkami, absolutnie nie odpowiadającymi swemu przeznaczeniu.

O niemiłej pachnącej sprawie naogół wiele się mówi, lecz nic się nie czyni, by zaradzić złemu.

Władze administracyjne winny wreszcie skłonić przedsiębiorców asenizacyjnych do używania wyłącznie uszczelnionych, maszynowo napompowanych i hermetycznie zamkniętych beczek, a wówczas Łódź w nocy będzie bardziej pachniała. —d.—

„Niema o czem gadać”.

Pismo zw. „Praca” do zw. przemysłowców.

Jak już donosiliśmy, na onegdajszej konferencji u przemysłowców związek „Praca” nie był reprezentowany.

Wczoraj związek ten wysłał pismo do przemysłowców zawiadomieniem, że dyskusję na temat delegatów w fabrykach uważa za bezcelową, bo delegaci we wszystkich zakładach pracy byli i będą, to samo tyczy się zapłaty za postoje i wiadomo, że jeśli robotnik przybył do pracy i nie może jej wykonywać nie ze swej winy, to zapłata się mu należy.

W sprawie reorganizacji pracy i zapłaty za pracę na 3 krosnach, to związek zwalcza reorganizację, uważając, że jest to tylko system wyzysku robotnika i na ten temat też dyskutować nie chce. (b)

Nowa linja tramwajowa.

Zgodnie z wnioskiem wydziału przedsiębiorstw miejskich, magistrat zaakceptował projekt budowy nowej dwutorowej linii tramwajowej na ul. Pomorskiej, od ul. Anstadta do ul. Zagajnikowej, o ogólnej długości 811 mtr. Przy zbiegu ulic Pomorskiej i Zagajnikowej ustawiona będzie kryta poczekalnia,

Awantury w fabryce Poznańskiego.

Dyrektorzy Hofman i Wolczyński zostali poturbowani.
Robotnicy nie zgadzają się na redukcję płac.

Wczoraj w godzinach porannych administracja przedalnia towarzystwa akcyjnego wyrobów bawełnianych I. K. Poznański przy ul. Ogródowej 17 podała do wiadomości robotników, że obniża niektóre stawki obowiązującego cennika, gdyż są one zbyt wysokie w stosunku do stawek, płaconych w innych przedsiębiorstwach łódzkich.

Wyższe postanowienie administracji fabryki wywołało ogromne wzburzenie wśród robotników, którzy jednomyślnie, w liczbie 1500 osób, porzucili pracę i zwrócili się do związków zawodowych i do inspektora pracy, prosząc o interwencję.

Do fabryki przybył inspektor pracy Niepokojrzycki oraz delegaci związków, którzy odbyli dłuższą konferencję z administracją fabryki.

W międzyczasie wszyscy robotnicy, oczekując wyników narad zapełnili całą podwórze, klatki schodowe, kurytarz i gabinet dyrekcji, w którym znajdował się inspektor pracy i delegaci fabryczni, pertraktujący z dyrektorami Wolczyńskim i Hoffmannem.

Gdy w godzinach południowych robotnicy dowiedzieli się, że pierwsza konferencja nie dała pozytywnych wyników, postanowili nie opuszczać fabryki i wymóc na dyrekcji cofnięcie wydanego zarządzenia.

Grupa robotników udała się do gabinetu dyrektorów, którym odcięto odwrót.

Dyrektorzy Wolczyński i Hoffmann oświadczyli robotnikom, że sami nie mogą zmienić zapadłej decyzji w sprawie

obniżenia stawek, lecz ich wyjaśnienie było bezskuteczne.

Robotnicy kategorycznie nie chcieli opuścić gabinetu, grożąc, że nie wypuszczą dyrektorów, dopóki ci nie przychyliła się do ich żądań.

W obawie, by administracji fabrycznej nie zwróciła się do policji, uszkodzono telefony.

Kilku awanturników rzuciło się na obu dyrektorów, którzy zostali ranni. Dyr. Hoffmann doznał dość ciężkich pokaleceń, dyrektor Wolczyński zaś został lekko ranny.

Po godzinie 5-ej władze policyjne zostały poinformowane o zajściu.

Do fabryki przybyły większej oddziały policji konnej i pieszej, na czele z komendantem miasta nadkomisarzem Izydorczykiem. Policja dostała się do gmachu obleganego przez tysięczny tłum i w kilka minut później

uwolniła uwieczonych dyrektorów, którym udzielono pomocy lekarskiej.

Robotnicy, znajdujący się na terenie posesji fabrycznej i na ulicy, mimo kilkakrotnych wezwań ze strony policji, nie chcieli się rozjechać.

Na policję posypały się kamienie i butelki, którymi zostali ranni konny posterunkowy Zytkiwicz i pieszy posterunkowy Bajer.

Zytkiwicz doznał poważnych uszkodzeń cieleśnych, lecz życia jego nie zagraża niebezpieczeństwo.

Również z pośród robotników kilka osób doznało lekkich potłuczeń w czasie cofania się z terytorium fabrycznego.

Około godziny 6-ej w fabryce zapanał spokój.

Oddział policyjny, pod kierunkiem kierownika 4-go komisariatu asp. Lipskiego, i kierownika 5-ej brygady wydziału śledczego podkom. Zakrzewskiego, do późnej nocy czuwał nad porządkiem.

W wyniku przeprowadzonego na miejscu dochodzenia aresztowano 14 osób, które odstawiono do wydziału śledczego. —d.—

Przedsiębiorcy budowlani nie ustąpią.

Twierdzą, iż żądanej przez robotników podwyżki udzielić nie są w stanie.

Pod przewodnictwem prezesa Jana Holca odbyło się zebranie przemysłowców budowlanych i cechu majstrów.

Po zagajeniu zebrania, p. Holc przedstawił obecną sytuację w przemyśle budowlanym w związku z wybuchem strejku robotników i wskazał, że już przed paru miesiącami robotnicy wysunęli swe żądania podwyżkowe, a przemysłowcy odrzucając na stanowisku, że udzielić podwyżkę w tej samej wysokości, jaka zostanie zastosowana w Warszawie.

Trwało to kilka tygodni i po załatwieniu sprawy podwyżki w Warszawie odbyła się konferencja w Inspektoracie pracy, na której przedstawiciele robotników zgodzili się na owe 14 proc.

Formalne podpisanie umowy miało nastąpić w ciągu 3 dni, tymczasem na następnym posiedzeniu jeden ze związków zgłosił swój sprzeciw i konferencja została zerwana.

Strejk potrwa czas dłuższy, gdyż żądania robotników przekraczają absolutnie możliwość pracodawców udzielenia żądanej podwyżki.

Po przemówieniu p. Holca, wywiązała się dyskusja, poczem uchwalono stanowiska zajętego na ostatniej konferencji w inspektoracie pracy nie zmniejszać i więcej niż 14 proc. podwyżki nie udzielić. (b).

Monarchista przed sądem.

Krytykując ostro ustrój republikański „miał na myśli”... Szwajcarię!

Szewczyk chciał być królem, na razie jednak posiedzi w więzieniu.

27-letni Feliks Szewczyk, bojowy agitator organizacji monarchistycznej, rzeczywiście pracował bez wytchnienia. Jeździł po całej Polsce, skrętnie omijając większe miasta, gdyż najlepiej czuł się w miasteczkach i wsiach wśród bezkrytycznych słuchaczy, którzy bardzo rzadko urządzali kocią muzykę.

Szewczyk przemawiał, agitował, rozdawał ulotki, opowiadał cuda o monarchii, lecz jakoś nigdzie mu się nie udało utworzyć

zwartej organizacji ideowej.

Pewnego dnia Szewczyk zawitał do Szczercowa pod Łaskiem. Była to niedziela.

Szewczyk wykorzystał tę okoliczność, że w południe na rynku zgromadziło się kilkaset osób, które wyszły z kościoła. Stał więc na podniesieniu i zaczął przemawiać:

— Gdy nareszcie doczekamy się monarchii — mówił — wszyscy odetchną z ulgą. Król zniesie podatki, nikt nie będzie płacił!

Słowa te wywarły wielkie wrażenie na słuchaczach.

— Dobrze mówi! Król musi być, nie będzie żadnych podatków! — rozległy się liczne głosy.

Szewczyk był w swoim żywiole. W zapale krasomówczym budował nowy ustrój w Polsce, niczem raj na ziemi.

Gdy już przedstawił olśnionym słuchaczom monarchję w najpojętniejszych barwach, przystąpił do krytyki obecnych stosunków w Polsce.

— Obecny ustrój jest bandyckim ustrojem — mówił — rządzą nami zło-

dzieje! Niech żyje król! Gdy będzie rządził monarcha, to przynajmniej będziemy mieli jednego złodzieja!

Bezskrytyczne masy wiejskie wzniosły okrzyk na cześć rozentuzjasmowanego mówcy. Znaleźli się już tacy, którzy postanowili natychmiast zaprowadzić monarchję w Szczercowie. Nie wiadomo było tylko kogo wybrać na tak zaszczytne stanowisko i być może ukoronowanoby Szewczyka.

Bojowy nastrój tłumy mógł z łatwością wywołać zaburzenia w cichiej, zwyczajaj osadzie. Rozentuzjasmowani słuchacze zajęli groźną postawę wobec policji, która swym taktownym zachowaniem zapobiegła wykróceniom.

Zgromadzeni wkrótce rozeszli się.

Szewczyk opuścił sympatyczną osadę i wyjechał w dalszą podróż agitacyjną. Wędrował po województwie łódzkim i kieleckim i wkrótce zapomniał o swym zwycięstwie szczercowskim.

Występ ten przypomniły mu jednak władze.

Monarchistę pociągnięto do odpowiedzialności za

antypaństwowe przemówienie i obraźliwe okrzyki wznoszone przeciwko instytucjom rządowym.

Wczoraj Szewczyk zasiadł na ławie oskarżonych sądu okręgowego, który sprawę tę rozważał pod przewodnictwem sędziego Jurkowskiego, w asyście sędziów Menkesa i Kopaczewskiego.

— Przyznaję się, że mówiłem w ten sposób o władzach państwowych, jak

zantowano w akcie oskarżenia. Miałem jednak na myśli

nie Polskę lecz Szwajcarię — mówił oskarżony. — Zresztą byłem bardzo zdenerwowany i proszę mi wszystko wybaczyć.

Świadkowie, którzy byli na wiecu monarchistycznym, dokładnie powtórzyli treść jego przemówienia.

Sąd, po wysłuchaniu prokuratora Stachowskiego, skazał niefortunnego agitatora na dwa miesiące więzienia. das.

Nowaczyński zerwał z endecją.

Od pewnego czasu zauważono brak w „Gazecie Warszawskiej” feljetonów Adolfa Nowaczyńskiego. Przypuszczano, że bawi na urlopie.

Jak się jednak dowiadujemy, znakomity ten dramaturg, publicysta i dziennikarz porzucił obóz endecji i w najbliższym czasie ma się przenieść do jednego z pism rządowych.

P. Nowaczyński pisze obecnie, na zamówienie min. Kwiatkowskiego, książkę o Gdyni.

Dyżury aptek.

Dziś, w nocy, dyżurują następujące apteki: L. Pawłowski (Piotrkowska 309), S. Hamburga (Olówna 50), B. Gluchowski (Narutowicza 4), J. Sitkiewicz (Kopernika 26), A. Chałrenzy (Pomorska 10), A. Potasza (Plac Kościelny 10). (b)



TEATR MIEJSKI

Ostatnie przedstawienia sezonu.

Teatr przy ul. Cegielnianej gra jeszcze do poniedziałku włącznie.

Dziś i jutro ostatnie powtórzenia „Golema”. W niedzielę arcywesoła farsa Hopwood'a „Jutro pogoda” z Stefanią Jarkowską i Michałem Zniczem.

W poniedziałek raz jeszcze „Golem” dla związków robotniczych.

Początek przedstawień o godzinie 9-ej wieczorem.

TEATR POPULARNY.

Dziś, w piątek, ostatnie przedstawienia niezwykle wesołej krotkoczwłki w 3-ach aktach „Co on robi w nocy” z Bieleckim w roli tytułowej.

Wobec widowliska w teatrze na wolnym powietrzu w parku „Wenecja” przedstawienia w teatrze przy ul. Ogrodowej zawieszono, w razie zaś niepogody przedstawienie odbędzie się na Ogrodowej normalnie. Graną będzie w dalszym ciągu „Co on robi w nocy”.

„CHATA ZA WSIA”.

Już tylko dwa dni dzisiaj nas od wielkiego i niezwykłego widowiska „Chata za wsia”, które wystawia teatr popularny na wolnym powietrzu w parku „Wenecja” w oryginalnej inscenizacji J. Pilarskiego, dostosowanej do przedstawienia na otwartym terenie pod gołym niebem.

Przedstawienia „Chaty za wsia” rozpoczyna się w sobotę, dnia 15 b. m. i trwać będą codziennie do soboty, dnia 21 b. m. włącznie — po czątek punktualnie o godz. 6 po południu. Udział bierze cały zespół artystyczny, chór teatralny i połączone chóry tow. śpiew. im. Moniuszki, balet i zastęp statystów pod wytrawną reżyserią p. Mieczysława. Znaczenie zwiększona orkiestra teatralna pod batutą A. Millera. Druga specjalnie zaangażowana orkiestra koncertowa przy zrywaniu będzie od godz. 3 po poł. i w przerwach. Tańce cygańskie, czardasz, kołomyjka i hopak układu baletmistrza Majewskiego. Oryginalne malownicze tło dekoracyjne żywej natury, piękne chóry oraz muzyka Zygmu. Noskowskiego, barwne kostiumy, efektowne tańce, interesująca akcja dramatyczna, pierwszorzędna obsada ról i naturalność obrazu złożyła się na wysoce artystyczną całość, dająca widzowi pełne zadowolenie moralne i odpoczynek na świeżym powietrzu po spiekocie dnia. Ze względu na liczne zgłoszenia, a tem samem wobec spodziewanego wielkiego napływu publiczności urządzono zostają w różnych punktach miasta specjalne kasy przedsprzedaży biletów a to: w kwiaciarni B. ci Dymkowskich (plac Kościelny 4), w kasie teatru popularnego (Ogrodowa 18), w kwiaciarni W. Salwy (Moniuszki 2), w kasie teatru w sali Geyera (Plotkowska 295) i w kasie w parku „Wenecja”. Rzadkie widowisko ściąganie zapewne tłumy publiczności i skieruje wszystkich wyścieczkowiczów świątecznych do parku „Wenecja”. Specjalnie zbudowana amfiteatralna widownia przygotowana na 5.000 osób. Bilety już we wszystkich kasach do nabycia.

RADJOPROGRAM

PIĄTEK 13 LIPCA.

13.00—13.10 — Sygnal czasu, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 13.10—15.00 — Przerwa. 15.00—15.20 — Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, samorządowy i nadprogram. 15.20—17.00 Przerwa. 17.00—17.25 — Odczyt p. t. „Francja z wojna światowa” — wygl. dr. Michał Sokolnicki. 17.25—17.50 — Transmisja z Wilna. 17.50—18.00 — Przerwa. 18.00—19.00 — Koncert popołudniowy pod dyr. B. Żubrzyckiego. 19.00—19.20 — Rozmaitości. 19.20—19.30 — Przerwa. 19.30—19.55 — Odczyt p. t. „Parę słów o tenisie” — (Dział „Sport i Wychowanie fizyczne”) — wygl. p. Tad. Malisz. 20.05—20.15 — Nadprogram, komunikaty. 20.15 — Koncert wieczorny Transmisja z Doliny Szwajcarskiej. Koncert Orkiestry Symfonicznej Warsz., organizowany we współpracy z Polskim Radiem. — W programie utwory Beethovena. W przerwie biuletyn „Messenger Polona” w języku franc. 22.00—22.05 — Sygnal czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 22.05—22.20 — Komunikaty PAT. 22.20—22.30 — Komunikaty: policyjne, sportowe, nadprogram.

Rozwiązanie stow. wolnomysłicieli.

Już w swoim czasie donosiliśmy o fermencie w łonie stowarzyszenia wolnomysłicieli, gdzie nastąpił następnie rozłam.

Jak się obecnie dowiadujemy, urząd wojewódzki zawiesił stowarzyszenie wolnomysłicieli polskich w Pabjanicach, Ozorkowie i Zgierzu. (b)

Osobiste.

Łodzianin, p. Adam Brysz, ukończył wydział garbarski politechniki w Lyonie z tytułem inżyniera.

Lekarz-Dentysta
P. ŻYTNICKA-KAHANOWA
powróciła

Za 5 zł.-pięć-osobowy Chevrolet.

Spieszmy poprzec naszych sportowców.

Polski Komitet Igrzysk Olimpijskich, który prowadzi kampanię na rzecz funduszu potrzebnego na wysłanie polskiej reprezentacji sportowej do Amsterdamu na Międzynarodowe Igrzyska Olimpijskie, zorganizował w Łazienkach wystawę sportowo-samochodową. Wystawa ta tak pod względem ilości jak i jakości eksponatów przewyższa dotychczas urządzane tego rodzaju wystawy.

Bardzo imponująco przedstawia się kiosk firmy „General Motors w Polsce”, nowej fabryki samochodowej, otwartej przed kilkoma tygodniami w Warszawie. Firma ta, odpowiadając na apel Komitetu Olimpijskiego, złożyła hojny dar na rzecz funduszu, potrzebnego na wysłanie sportowej drużyny do Amsterdamu, w postaci pięknego pięć-osobowego samochodu Chevrolet, r. 1928.

Samochód ten znajduje się w gustownie urządzonej kiosk General Motors, gdzie każdy może go obejrzeć. I nie tylko obejrzeć, lecz mieć go na własność za jedne 5 złotych, albowiem Komitet Olimpijski piękny ten wóz puścił na loterie, by drogą tą zebrać fundusz na wysłanie polskiej reprezentacji sportowej na Igrzyska Międzynarodowe.

Sportowcy nasi już niejednokrotnie rozślawili imię polskie poza granicami Ojczyzny. Niewątpliwie rozślawia je i tym razem, lecz musimy pomóc im pojechać do Amsterdamu. Musimy przywieźć do zebrań potrzebny fundusz na ten cel. Jeżeli tego nie zrobimy

to nie tylko zmniejszy szanse sportu polskiego na terenie międzynarodowym lecz skompromitujemy się wobec szlachetnych i szczytnych ofiarodawców Amerykańskich. Obcy odezwali się na apel, nie możemy więc pozostać obojętni. Winniśmy tłumnie pośpieszyć na wystawę, obejrzeć piękny 5-cio osobowy Chevrolet i kupić bilet za pięć złotych. W ten sposób każdy przyczyni się do zebrania funduszu dla drużyny polskiej, a oprócz tego spróbuje swego szczęścia. A nuż za jedne pięć złotych stanie się właścicielem eleganckiego Chevroletu! Będzie miał poczucie dobrze spełnionego obowiązku oraz zadowolenie z racji posiadania pięknego wozu.

Nadmienić należy, iż sposób rozegrania daru General Motors nie może budzić żadnych podejrzeń, albowiem Komitet Olimpijski w porozumieniu z Generalną Dyrekcją Loterii Państwowej, określiwszy cenę biletu na 5 złotych, ustalił, że bilet, którego numer będzie zgodny z ostatnimi czterema cyframi losu głównej wygranej 4-ej klasy, wygra samochód Chevrolet, ofiarowany przez General Motors w Polsce.

Ze wystawa Sportowo-Samochodowa jest wystawą o pierwszorzędnym znaczeniu świadczy o tem osobisty udział Pana Prezydenta Rzplitej w jej otwarciu, które odbyło się w środę, dnia 11 lipca.

Wystawa potrwa kilka dni. Należy pośpieszyć się z jej zwiedzeniem.

Wybuch 50-ciu petard

na dziedzińcu koszar 18 p. p. w Skierniewicach.

„Kurj. Czerw.” donosi:

Przez podwórze koszar 18-go pułku piechoty w Skierniewicach przewożono wózkami petardy.

Nagle rozległ się ogłuszający huk. Później drugi, trzeci...

50 petard eksplodowało.

Z hukiem wybuchu mieszał się rozdzierający jęk rannych.

Wśród dymu i tumanów kurzu wili się z bólu

trzej ranni żołnierze.

Przeniesiono ich do izby chorych. Lekarz pułkowy nałożył opatrunki.

Wszyscy trzej są ciężko poranieni i poparzeni.

Oto ich nazwiska:

Kaprale: Władysław Słupkowski i Józef Kałamański, oraz szeregowiec Dymitr Tymofinko.

Oprócz żołnierzy uległy poranieniu dwa konie.

Zarządzone dochodzenie ustaliło, że przyczyną wybuchu była

nieostrożność jednego z żołnierzy, który przy przenoszeniu petardy palił papierosa.

Iskra z papierosa spowodowała wybuch.

Nie stanie się im krzywda.

Robotnicy kanalizacyjni otrzymywać będą takie same płace, jak robotnicy budowlani.

Na wczorajszym posiedzeniu magistratu rozpatrywano m. in. podanie robotników kanalizacyjnych w sprawie podwyżki zarobków o 35 proc. z dniem 15 b. m. Podanie to podpisane zostało przez zw. rob. budowlanych w Polsce (oddział Łódź), zw. prac. budowl. i pokrewnych zawodów Z. Z. P. oraz zgromadzenie czeladzi murarskich w m. Łódź.

Ze względu na to, że przed kilku tygodniami zawarta została pomiędzy magistratem a pracownikami kanalizacyjnymi umowa, przyznająca tym ostatnim 15-proc. podwyżkę oraz szereg świad-

czeń, jak urlopy, zasiłki, odprawy i t. p., — magistrat postanowił uchylić podanie wyżej wymienionych związków zawodowych. Jednocześnie magistrat w uchwale swej zagwarantował, że płace robotników kanalizacyjnych nie będą w przyszłości niższe od płac odpowiednich kategorii robotników w przemyśle budowlanym, to znaczy, że gdyby po osiągnięciu przez robotników w tym przemyśle podwyżki, płace ich przewyższyły wynagrodzenie robotników kanalizacyjnych, wynagrodzenie to zostanie niezwłocznie podniesione do poziomu stawek w przemyśle budowlanym.

Komu uśmiechnął się los?

Drugi dzień ciągnięcia III-ej klasy.

80.000 zł. nr. 150845.
10.000 zł. n. 65631.
5.000 zł. n-ry 67761 108667.
1.000 zł. n-ry 30555 152068.
500 zł. n-ry: 4918 15758 83588
153741 102804.
400 zł. n-ry: 16666 54358 80381 98616
102400 104712 118474 151995 152981.
300 zł. n-ry: 173 5767 10923 14481
26577 30791 33562 41000 44179 65360
73765 78405 78927 81343 83919 92003
114956 122324 129602 135199 133492
135189 141740 145450 153750.
250 zł. n-ry: 2358 2950 2979 5783
5928 8275 8689 9293 11740 12755 14232
17653 23290 23332 29930 29944 30638
31185 31236 32296 36660 37804 41208

42059 42251 44114 44548 44678 45477
45706 45764 47706 48036 48279 48461
49376 51324 51729 54060 55480 59520
61473 61853 62306 63163 64107 67233
71423 71441 72430 75080 88074 88606
89343 90029 90217 90853 91834 92672
93575 94030 90330 99623 101431 101728
102696 105318 106005 105260 108252
108575 108958 109411 110690 111709
113386 113432 115358 117580 118456
119157 119916 123034 125412 127265
131712 131931 133571 124233 135677
136808 138022 138370 140558 141386
142290 142469 147248 148902 149525
150405 153243 153890 154609 154633
154641.

Arcydzieło Mickiewicza na ekranie

Goetel o „Panu Tadeuszu”

II.

—Czy „Pan Tadeusz” będzie widziany przez realizatorów filmu przez pryzmat tych czy innych teorii naszych polonistów i znawców literatury? — pytam p. Ferdynanda Goetela, znanego literata i jednego z autorów scenariusza. Czy ostatnia ożywiona dyskusja pomiędzy J. N. Millerem a Kalenbachem i innymi wpłynie w jakiegokolwiek mierze na opracowanie utworu?

— Nie — odpowiada zdecydowanie pisarz. — Tworzymy „Pana Tadeusza” widzianego oczyma pokoleń; teoria nie może mieć dostępu tam, gdzie przemawia do nas najbardziej plastyczny obraz, jaki kiedykolwiek stworzyło słowo pisarza.

— A więc „Pan Tadeusz” na ekranie nie będzie w niczem się różnił od oryginału?

— Niezupełnie, ale zmiany, które są wprowadzone, są uzasadnione przez sam utwór. Tak więc, poza mocnym podmalowaniem tła historycznego, co scenarzysta zawdzięcza A. Strugowi przedewszystkiem, akcja na ekranie zostanie udratyzowana w znacznie większym stopniu, niżli to ma miejsce w poemacie. Mimo, iż ze czcią pilnowaliśmy tekstu, sama technika filmu wprowadza swoje zmiany. Tak więc uwyppuklają się w filmie postacie, biorące udział w akcji utworu, takie jak Robak, jak Gerwazy, który jest w filmie wybitną „dramatis persona”. Natomiast zajmujący dość wiele miejsca w poemacie wieszczą Podkomorzy — na ekranie zmaleje ze względu na swój charakter rezonera, mogącego sobie znaleźć jeszcze miejsce na scenie, ale nigdy na płótnie ekranu.

— A intryga miłosna pozostaje bez zmiany?

— Znowuż zostanie uwypuklone to, co wiersz mickiewiczowski wyrażał niekiedy zapomocą omówień. Trójkąt: Tadeusz, Zosia, Telmena — nabierze dzięki umiejętnemu montażowi poszczególne fragmenty przez reżysera plastyki i siły dramatycznej, którą pragnął przetopić wieszczą raczej w kolorowa, powiewną sielankę.

— Co uczynili panowie z napisami?

— Sprawa ta była przedmiotem dłuższych rozważań, jako że ekran wymaga raczej syntetycznej prozy i skrótu, niżli wiersza, nawet najpiękniejszego. Ale doszliśmy do przekonania, że dzieło to ma poza filmowem i artystycznym także wiekopomne znaczenie społeczne, i że nie wolno nam przekładać natchnionych słów poety na swe nieporadne zdania. Zostawiliśmy tedy niezbędne fragmenty poematu, dążąc do tego, by były one nie rymowane, t. zn. nie stanowiły dwu, lub czterowierszy, któreby swą niezrównaną formą zbyt absorbowały uwagę widzów.

— Jak została przyjęta wiadomość o realizacji „Pana Tadeusza” przez ogół literatów?

— Z wielkiem zainteresowaniem, a niekiedy nawet z entuzjazmem. Literaci nie wątpią, że „Pan Tadeusz” zapoczątkuje serię filmów z arcydzieł naszej literatury, tych oczywiście, które mogą być sfilmowane w naszych warunkach. Nie wątpimy, że ten zwrot polskich kinematografistów ku dziełom najpierwszych naszych pisarzy skłoni rząd do specjalnego zaopiekowania się polską produkcją. Szczególnie czuła opieka powinien być otoczony „Pan Tadeusz”, któremu nazwisko realizatora, p. Ordyńskiego, zapewnia wysoki poziom artystyczny.

Żegnam pisarza, dziękując za informację i wyrażając nadzieję, że „Pan Tadeusz” całkowicie ziszcza pokładane w nim nadzieje.

LEKARZ - DENTYSTA

TADEUSZ BABAD

powrócił.

Dzieciobójstwo.

Wyrodną matkę aresztowano.

Przerażającego odkrycia dokonano w dniu wczorajszym w domu przy ul. Nowomiejskiej 19 w czasie wybierania nieczystości z dołu biologicznego. Natrafiono mianowicie na zwłoki noworodka płci męskiej, znajdujące się w stanie silnego rozkładu. O strasznym odkryciu powiadomiono władze policyjne — które wdrożyły energiczne poszukiwania wyrodnej matki. Zdołano wreszcie ustalić, że dzieciobójstwa dokonała 18-letnia Marja Klimkiewiczówna, zamieszkała przy ul. Ciemnej 19. Zbrodniarkę niezwłocznie aresztowano.

Przesłuchana przez policję, zeznała, iż przed dwoma tygodniami przybyła do Łodzi ze wsi Antoniew — Stoki i znalazła się przypadkowo w ubikacji domu przy ul. Nowomiejskiej 19 powiła dziecko, które wpadło do dołu kloaczego. Ze względu na to, iż zeznania Klimkiewiczówny są zbyt niewiarogodne, została ona osadzona w więzieniu do dyspozycji władz sądowych. (p).

Za czyny lubieżne

skazano 16-letniego chłopca.

Do jednego z komisariatów policji w Łodzi wpłynął meldunek, świadczący o strasznej zgniliznie moralnej pewnych sfer miejscowej młodzieży.

Treść meldunku była następująca:

16-letni Leonard B., korzystając z tego, że rodzice i rodzeństwo wyszli z domu, zwabił do siebie 5-letniego Jurka Z., syna sąsiadów.

Chłopczyk spędził u niego kilka godzin.

Wieczorem, gdy powrócił do domu, z płaczem opowiadał rodzicom o gorszących scenach.

— Ten Leonard zmusił mnie do tego — mówił — bił mnie, gdy chciałem uciec.

Państwo Z. niezwłocznie zwrócili się do policji.

Wdrożono dochodzenie, w rezultacie którego 16-letni chłopiec został oskarżony o zboczenie seksualne, będące w kolizji z kodeksem karnym.

Młodzieniec wczoraj znalazł się przed sądem okręgowym, który sprawę tę rozważał pod przewodnictwem sędziego Jurkowskiego, w asyście sędziów Natkesa i Kopaczewskiego. Oskarżał prokurator Stachowski.

Bronił mecenas Beller.

Ze względu na drastyczne okoliczności, sprawę rozważano przy drzwiach zamkniętych.

Sąd skazał młodzieńca na miesiąc więzienia, z zawieszeniem wykonania kary.

Sezon nadmorski.

W Sopotach pustki.

Sezon na polskim wybrzeżu, jak dotychczas zupełnie zawiódł. Od Helu aż do Sopot w ciągu czerwca panowały znane zimna i pustki, a w lipcu poprzywiło się wszystko minimalnie. Mieszkańca, za które jeszcze przed miesiącem żądano bająskich sum, stoją pustkami i z dnia na dzień spadają w cenę. W ciągu pierwszej dekady lipca Gdynia zrezygnowała już z powodzenia w sezonie. Sopoty ratują nieco Niemcy, których pociąga taniłość w porównaniu z miejscowościami nadmorskimi w Rzeczy. Jeśli w zeszłym roku o tej porze Sopoty liczyły 4.000 gości, to obecnie bawi ich tylko 800. Szczególnie mało jest Łożan, a stąd i niewiele ludzi w kasynie...

Być może, że wystraszyła ich wiadomość, że bawi w Sopotach podobno pewien urzędnik łódzkiej izby skarbowej, dokładnie notujący sobie kto, gdzie i wiele...

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

do REKLAM GAZETOWYCH
CENNIKÓW PROSPEKTÓW
Zdjęcia fotograficzne
dla celów Reprodukcyjnych
RYSUNKI, PROJEKTY REKLAMOWE
I WYDAWNICZE WYKONYWA

Miszę

R. DORRKENHAGEN
Tel. 11-72 **Łódź** Dłubnowska 100

Nie utrudniajcie obywatelom życia.

Nie zmuszajcie do osobistego stawiennictwa w urzędach, w wypadkach kiedy to jest zupełnie nieuzasadnione i zbyteczne.

Formalności rejestracyjne i t. p. mogą być dokonane na podstawie meldunku w komisariacie policji.

Zasadą praworządności w każdym państwie jest, aby nie obciążać obywateli obowiązkiem zgłaszania się osobiście do wszelkich możliwych biur i urzędów. Szczególnie dotyczy to urzędów, którym potrzebne są nasze personalia, jak np. komisariatów policji, biur adresowych i biur wojskowo - policyjnych, istniejących przy magistracie.

Na to zdawałoby się istnieje dowód osobisty, w którym wymienione są wszystkie szczegóły, dotyczące obywatela, wraz z fotografią, rysopisem, a nawet odciskiem palca, by móc ten dowód

przesłać do właściwego urzędu.

Zdawałoby się, że jeżeli istnieje zwyczaj i obowiązek meldowania w komisariatach policji wszystkich obywateli przyjeżdżających i wyjeżdżających, oraz zmieniających miejsce zamieszkania tu w Łodzi, to

na tem powinien być koniec.

Komisariat policji, otrzymując dokument osobisty, przyniesiony przez dozorcę domu, powinien zrobić dowolną ilość odpisów meldunku (dla ułatwienia — pod kalką) i rozesłać do wszystkich urzędów, które się tem interesują, a więc nie tylko do biura adresowego, jak

to jest praktykowane, ale i do biura wojskowo - policyjnego.

Dzieje się jednak wręcz przeciwnie. Mimo, że absolutnie te same formalności, dokonywane w komisariatach przy meldunku, powtórzone być muszą w biurze wojskowo - policyjnym, stosuje się tu jeszcze takie utrudnienie, że należy zgłaszać się dla załatwienia tej sprawy osobiście.

Jest to zjawisko, wywołujące konieczność utrzymania dość dużego aparatu urzędniczego oraz przeszkadzające normalnemu życiu każdego obywatela, który zmuszony jest godzinami całymi stawać w ogonku. I to tylko po to, by dokonać formalności, które z całym spokojem mogą być dopełnione w jego nieobecności, przez, jak to już zaznaczyliśmy,

przesłanie meldunku z komisariatu policji.

Wyobrazić sobie łatwo, jak załatwiać muszą te sprawy pracownicy i robotnicy, którzy zmuszeni są zwolnić się z pracy na kilka godzin, czasem na cały nawet dzień, ze znaczną stratą materialną.

Osobiste stawiennictwo w urzędach winno obowiązywać tylko wówczas,

jeśli zajdzie jakiś specjalny wypadek, jeśli zajdzie konieczność przesłuchania, względnie aresztowania. Natomiast w tych wypadkach, kiedy konieczność przybycia do biura sprowadza się jedynie do zwykłego przepisania z dowodu osobistego, wzgl. książeczki wojskowej tego, co już zostało przepisane w komisariacie,

fatygowanie obywateli jest niczem nieuzasadnione.

Istnieją ludzie, którzy nie mają po prostu czasu, którzy wogóle o obowiązku meldowania się nie wiedzą, jak robotnicy, ludzie biedni, którzy nie czytają gazet, względnie czytają je raz na tydzień w niedzielę. I na tych ludzi nakłada się później kary, sięgające kilkuset złotych grzywny, względnie kilku tygodni aresztu, dlatego, że nie wiedzieli, dlatego, że

nie mogli sobie pozwolić na opuszczenie pracy.

Miarodajne czynniki powinny zastanowić się nad tą sprawą, bardzo poważną i mającą wielkie znaczenie dla ogółu obywateli. Wprowadzenie pewnych zmian do sposobu urzędowania biura wojskowo - policyjnego pożądanym jest i koniecznym ze wszech miar. S.

Urodzaj w wojew. łódzkim.

Wszelkie obawy były płonne.

Włościanie rozjaśnili swe oblicza i mają jaknajlepsze nadzieje.

Cudowna jest siła natury: jeszcze kilka tygodni temu ocena przypuszczalnych urodzajów, ze względu na panujące zimno, była naogół więcej niż — beznadziejna! Dziś pod tym względem sytuacja przedstawia się zgoła inaczej.

Prognoza co do urodzajów jest jak najlepsza, a jeżeli chodzi o oziminy, o ile tylko warunki sprzętu będą sprzyjające — zbiór będzie daleko obfitszy, niż średni. Wbrew wszelkim przewidywaniom fachowców, żyto — jeżeli zwłaszcza chodzi o północno-zachodnią i wschodnią część Województwa Łódzkiego — wyrosło nader wspaniale co do wysokości i zwartości źdźbeł, a w miarę zbliżania się dojrzałości — bujnie rozwinięte kłosa pochylają się poważnie ku ziemi pod ciężarem dorodnego ziarna, wolnego w tym zimnym i suchym roku od chorób i grzybków, zwłaszcza sporyszu, który w latach ubiegłych czynił ogromne spustoszenia w życie.

W powiatach: Kaliskim, Tureckim,

Słupeckim, Łęczyckim, Brzezińskim i Piotrkowskim od wielu lat już gospodarze nie mieli tylu nadziei dobrych żniw co obecnie. Żyto w tym roku będzie plenne, a jeżeli chodzi o pszenicę, której obszar uprawy z roku na rok się zwiększa — w wielu powiatach zapowiada się ona może jeszcze lepiej od żyta. Dawno bowiem pszenica nie była tak wolną od śmieci, rdzy kreskowej i nieśmiarki — jak w roku bieżącym.

gorzej nieco przedstawia się urodzaj jęczmienia i owsa. O ile zasiewy wczesne na gruntach wydajnie znawożonych i w dobrej kulturze — przedstawiają się wprost nadzwyczajnie, o tyle późniejsze zasiewy i w gorszych warunkach zdawało się bardzo poważnie długotrwałe zimno i susza. Ponieważ jednak dobrze zapowiadająca się plenna kłosa wyrówna znacznie słabą zwartość i wysokość słomy — należy się spodziewać co najmniej średniego zbioru jęczmienia i owsa.

Ziemniakom natomiast — które dotąd idą naogół dobrze, z których jednak wcześniejsze odmiany ucierpiały dotkliwie od mrozów, a stąd i zbiór nowych kartofli jest znacznie opóźniony — zagrażać może katastrofalnie długiej trwająca susza.

Zbiór siana i koniczyn wypadł w tym półroczu bardzo dobrze, jest on jednak ilościowo mniejszy, niż w latach ostatnich. Dla naszej produkcji mlecznej bezpośredniego niebezpieczeństwa narazie nie ma, gdyż większa wartość pokarmowa siana i koniczyn zebranych przy wspaniałej pogodzie, może w dużym stopniu zastąpić jego ilość. Wszelako dłużej trwająca susza, która już teraz odbija się ujemnie na wegetacji roślin pastewnych i pastwiskach niewątpliwie spowoduje znaczne obniżenie produkcji mlecznej.

Urodzaj owoców zależy od okolic przedstawia się niezłe. Nadzwyczaj obficie obrodziły owoce pestkowe, zwłaszcza czereśnie i śliwki, których w tym roku nie dotknął tak poważnie jak w innych latach grzybek, zwany pospolicie „torbiele śliwek” — gorzej nieco zapowiadają się jabłka, a najgorzej gruszki.

Włościanie, którzy podczas całej wiosny aż do połowy czerwca byli po prostu przestraszani smutną zapowiedzią urodzaju, dziś już rozjaśnili swe oblicza, spodziewając się w tym roku efektownej poprawy sytuacji swych gospodarstw. Optymizm pod tym względem wyraża się w ożywionym już dzisiaj ruchu drobnych rolników, działających zwykle pod wpływem doraźnych i przemijających zjawisk i przyczyn — w kierunku masowego zakupu sztucznych nawozów i nowoczesnych maszyn i narzędzi rolniczych.

Skoro zatem u nas źródłem złej lub dobrej sytuacji gospodarczej Państwa jest w pierwszym rzędzie urodzaj — możemy się pocieszyć: następny rok gospodarczy będzie napewno lepszy, niż obecny.

Miejmy też nadzieje, że pod wpływem pomyślniejszej sytuacji gospodarczej na wsi, przeforsowanie na sejmie przez rząd upadłych ongiś projektów odnośnie polepszenia bytu pracowników państwowych na sesji jesiennego sejmiku pójdzie o wiele łatwiej.

J. Cz.

Wstrząsająca tragedia miłosna.

Złączeni w serdecznym uścisku, rzucili się pod koła pociągu.

„Kurj. Czerw.” donosi:

Dziś o godzinie 10 rano, na 19 km. od Warszawy — pomiędzy stacjami Grochów i Wawer rozegrała się

straszna tragedia miłosna.

Dwoje młodych ludzi rzuciło się pod pociąg...

Robotnicy, pracujący na polu przyległym do toru kolejowego, zauważyli dwoje młodych ludzi, siedzących w pobliżu toru.

Oboje młodzi trzymali się za ręce.

Zdała ukazał się pociąg krakowski Nr. 914 jadący przez Dęblin do Warszawy.

Pociąg całym pędem zbliżał się do miejsca, gdzie siedziała młoda para.

Nagle oboje wstali. Padli sobie w objęcia i

śnieceni serdecznym uściskiem skoczyli

pod koła pędzącego parowozu.

Zgrzytnęły hamulce. Pociąg zatrzymano.

Szyny i tor zbroczone były krwią...

Desperatów wydobyto z pod kół. On już nie żył. Ona dawała jeszcze słabe oznaki życia.

Przeniesiono ją do wagonu. Pociąg ruszył w stronę Warszawy.

Nie ujechał jednak kilkudziesięciu metrów, gdy dziewczyna zmarła.

Oboje byli bardzo młodzi: On liczył lat nie więcej jak 18, ona około 16-tu.

Nie mieli przy sobie żadnych dokumentów — to też nazwisk ich nie ustalono.

Zwłoki młodzieńca pozostały na miejscu tragicznego samobójstwa, zwłoki dziewczyny zabezpieczono na dworcu Wschodnim.

Reforma taryfy przewozowej nie może iść po linii najmniejszego oporu.

Ministerstwo komunikacji ogłosiło wyjaśnienie zaprzeczające krążącym wersjom o ogólnej podwyżce taryf przewozowych. Wedle tegoż komunikatu wersje oparte są jedynie na fakcie opracowywania przez biuro taryf reformy ogólnej, która może poszczególne stawki zarówno podwyższyć jak i obniżyć; komunikat zapewnia, że w sprawie taryf żadne niespodzianki dla zainteresowanych nie nastąpią i wszelkie zmiany dokonane będą w porozumieniu z czynnikami gospodarczymi. To ostatnie zapewnienie uważamy za zwłaszcza cenne.

Co do samego meritum reformy taryfowej to jej konieczność jest dla każdego oczywista. Cenimy wysoko stałość warunków pracy gospodarczej; w tym sensie każdy istniejący system jest lepszy od nowego. Reguła ta nie jest przecież bezwzględna. Taryfy nasze nie są owocem istotnych badań nad charakterem gospodarczym przewozów. Ten fakt jest powszechnie uznawany. Dlatego reforma taryfy zarówno co do klasyfikacji (t. zw. nomenklatury) jak i co do stawek powinna być dokonana.

Uważamy jednak za wielce prawdopodobne, iż mimo zapewnienia ministerstwa komunikacji — reforma stawek będzie miała dążność raczej do podwyższania ich aniżeli do ich obniżania. Realizacja uznanego powszechnie hasła podniesienia rentowności kolei polskich, po linii najmniejszego wysiłku, kieruje się właśnie ku podniesieniu opłat przewozowych.

Obecne nastroje wśród czynników miarodajnych uważamy za zwłaszcza sprzyjające tendencji podwyższenia taryf. W miarę jak cichną informacje o wielkiej zagranicznej pożyczce kolejowej i wogóle o zainteresowaniu obcego kapitału naszymi komunikacjami — wzmacniają się będą zamiary oparcia planów inwestycji kolejowych na nadwyżkach eksploatacyjnych kolei.

Obawiamy się więc, że w obecnych warunkach tendencja reformy taryf może być zbyt jednostronnie podwyżkowa.

Sprawa wysokości taryf rozważana być może w naszych stosunkach jedynie pod warunkiem przyjęcia dwóch założeń wstępnych, które dadzą się następująco sformułować:

1) Siły naszego gospodarstwa nie starczą na pokrywanie nie tylko normalnej renty z kapitału tkwiącego w kolejach, ale jeszcze inwestycji zakreślonych na taką skalę, jaka odpowiada istotnemu zapotrzebowaniu komunikacyjnemu kraju. Wielkie kapitały potrzebne na rozbudowę nie dadzą się wydobyc z naszych własnych zasobów, wobec czego pomoc zagranicy w tej sprawie jest potrzebna.

2) Powiększenie rentowności kapitału tkwiącego w naszych kolejach (według skromnych szacowań dla bilansu netto P.K.P. na 1.1.1926—4,47 miljarda

złotych) nie może iść po linii najmniejszego wysiłku. Doświadczenia kolei od roku 1926 wykazują, że wzrost obrotów gospodarczych, a tem samym wzrost przewozów — faworyzowany przez niski poziom taryf — równoważy straty na taniości przewozu.

Prosta kupiecka reguła: mały zysk jednostkowy a duży obrót. Niezbędne jest przejście do bardziej intensywnej gospodarki na kolejach; większego wyzyskania zapasów rzeczowych i personelu, który dla zrozumiałych powodów zredukować trudno, a który obsłużyć może znacznie większy obrót aniżeli obecny. Zagadnienie wiąże się ściśle z problemem istotnej komercjalizacji kolei.

W notesiku businessmana.

NADZÓR BANKU DLA HANDLU I PRZEMYSŁU W WARSZAWIE został podniesiony na następujących warunkach. Bank spłaci długi do 100 złot. całkowicie gotowizną, od 100—500 złot. — w połowie gotowizną w połowie akcjami 13 emisji, od 500—1000 złot. w 30 proc. gotowizną, w reszcie akcjami, pozostałe długi w 15 proc. gotowizną, w reszcie akcjami. Zapłata nastąpi w 6 miesięcy od zatwierdzenia układu t. zn. dn. 6 stycznia 1928 r. W ten sposób sanacja tej instytucji finansowej będzie zakończona.

PAŃSTWOWY INSTYTUT EKSPORTOWY współpracuje czynnie w przygotowaniu programu aktywizacji bilansu handlowego. Instytut przeprowadził w tej dziedzinie szereg ankiet i studiów, o krokach zaś, które zamierza przedsięwziąć powiadomił odnośnie organizacji branżowej.

RUCH TOWAROWY NA P. K. P. wyraził się w czerwcu średnią ładownością w wagonach 15-tonnowych: w pierwszypółwie 14,7, w drugiej — 16,1, średnio: 15,4 wagon. W czerwcu roku ubiegłego ładunek dzienny wynosił 13,1, w maju zaś bieżącego roku — 13,4 wag.

PRZECIĘTNE TYGODNIOWE CENY zbóż głównych w tygodniu 1.7.—7.7. 1928 r. według obliczenia giełdy zbożowo-towarowej w War-

szawie wynosiły: pszenica — 56,5 zł., żyto — 51,0 zł. za 100 kilogramów.

ZA 12 MILJONÓW ZŁOT. w czasie od czerwca 1927 r. do końca maja bież. roku wprowadzono do Polski z zagranicy sprzęt radiowego, z tego wartość sprowadzonych aparatów wynosiła 1,35 milj. złotych.

INTERNATIONAL TELEGRAPH AND TELEPHONE CORPORATION zaoferowała rządowi polskiemu kredyt w wysokości 300 milionów zł. na budowę nowych linii telefonicznych i telegraficznych i podziemną przebudowę kabli.

REPARYCJA OBLIGACJI 4-procentowej premijówki będzie skuteczną z początkiem następnego tygodnia przez syndykat gwarancyjny banków.

W ROKOWANIACH POLSKO-AUSTRIACKICH, które prowadzone są na temat taryf celnej i kontyngentów wwozowych austriacki punkt widzenia jest taki, że Polska przeprowadzając waloryzację postawiła Austrię w sytuacji o tyle gorszej, że wymaga ona rekompensaty bez dodatkowych świadczeń ze strony Austrii. Polska natomiast uważając waloryzację nie za podwyższenie cla a tylko za częściowe przywrócenie dawnego poziomu ochrony celnej domaga się od Austrii ustępstw wzajemnych.

Wiadomości gospodarcze.

KONJUNKTURA W AMERYCIE

Nowy Jork, 12 lipca

W ubiegłym tygodniu giełda new-yorska wystawiona była na bardzo silne wahanie, ponieważ pieniądź dzienny kosztował w poniedziałek aż 10 proc., później zaś cena jego spadła na 5 proc. Ministerstwo skarbu ogłosiło subskrypcję Treasury-Bonds oprocentowanych na 3 i trzy osme proc. płatnych po 15 latach, co w sferach finansowych tłumaczone jest, w ten sposób, iż wahanie stopy procentowej pieniądza dziennego nie mają żadnego wpływu na rynek długoterminowych papierów wartościowych. Pożyczki maklerskie wzrosły w ostatnim tygodniu wbrew oczekiwaniom znowu o 148 milj. dolarów. Powstał skutkiem tego tak wielki niepokój, iż wiele kompetentnych osobistości liczy się nawet z dalszym w krótkim czasie podniesieniem stopy redyskonta New-Yorskiego Federal Reserve Banku na 5 proc. W każdym razie należy uwzględnić, że w ciągu całego miesiąca czerwca pożyczki maklerskie na Wallstreet zmniejszyły się co najmniej o 375 milj. dolarów, co od marca 1925 stanowi rekord. Ostrą krytykę wywołały znowu transporty złota do Francji. W ciągu najbliższych 3 tygodni wysłanych będzie znowu 56 milj. dolarów złota z New-Yorku do Francji. Emisja tygodniowa nowych pożyczek była najniższa od dwóch lat. Sytuacja w handlu i przemyśle jest naogół spokojna. Wypadków niewypłacalności zanotowano w ciągu czerwca niewiele. Wpływy kolei ze lądnych pozostają w dalszym ciągu niezadowalające. W produkcji i sprzedaży samochodów nastąpił w ciągu czerwca zwyczaj. Szacunek wysokości jeszcze niezrealizowanych zamówień United Steel Corp. podaje dla końca czerwca cyfry wyższe aniżeli dla końca maja. Rokowania o emisję rumuńskiej pożyczki stabilizacyjnej uważane są w New-Yorku za ukończone. 20 milj. dolarów wystawionych będzie do subskrypcji w New-Yorku.

STABILIZACJA WALUTY RUMUŃSKIEJ ODROCZONA.

Bukareszt, 12 lipca.

Rokowania o pożyczkę rumuńską wkroczyły obecnie w fazę wielkiego znaczenia zarówno ze względów wewnętrzno-politycznych, jak i gospodarczych. Od kilku dni bawi w Bukareszt cie wice-gubernator Banku Francuskiego, p. Charles Rist w towarzystwie drugiego wysokiego funkcjonariusza Banku. W ciągu bieżą-

cgo tygodnia spodziewany jest przyjazd przedstawiiciela „Banque de Paris et des Pays-bas” oraz przedstawiciela Blair & Co. Przybywają oni wyłącznie w sprawie pożyczki, której emisja ze względu na bardzo spóźnioną porę odroczone prawdopodobnie zostanie już ostatecznie do jesieni. Pobyt Riska w Bukareszcie stoi natomiast głównie w związku z zaliczką 300 milionów franków, którą Bank Francuski chce dać rządowi rumuńskiemu względnie rumuńskiemu Bankowi Narodowemu na rachunek francuskiej transzy pożyczki, aby umożliwić rządowi rumuńskiemu zwiększenie emisji banknotów. Zwiększenie to ma bezpośrednio wielkie znaczenie, ponieważ obecna ciasnota pieniężna i związana z tem drożyzna kredytu nie pozwalają na sfinansowanie tegorocznych zbiorów. Sfinansowanie to skutecznie być może tylko nowymi środkami, których dostarczyć właśnie może jedynie powiększenie obrotu banknotów, oczywiście w najściślejszym związku z równoczesnym powiększeniem zapasu złota wzgl. dewiz w banku emisyjnych. Według dotychczasowych planów miała jednocześnie z tem nastąpić stabilizacja. Czy stery mianodajne rumuńskie zdają sobie sprawę z dziwaczności takiej stabilizacji — trudno osądzić. W każdym razie zasługuje na uwagę wersja, iż narazie postanowiono poprzestać na zwiększeniu obrotu banknotów, stabilizację zaś odłożyć do jesieni.

GIEŁDY.

URZĘDOWA CEDULA GIEŁDY WALUTOWEJ

z dnia 12 lipca 1928 r.

GOTÓWKA: Dolar 8.88. DEWIZY: Holandia 359, Londyn 43.37, Nowy Jork 8.90, Paryż 34.905, Praga 26.42, Szwajcaria 171.65, Wiedeń 125.67, Włochy 46.70, Marka niemiecka 121.50.

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

Dolarówka 87, 86.25, 86.50, 5-proc. pożyczka konwersyjna 67, 5-proc. pożyczka konwersyjna kolejowa 61.50, 4 i pół proc. listy zastawne T. K. Z. 52.65, 7-proc. listy zastawne T. K. Z. dolarowe 84, 8-proc. obligacje T. Kred. m. Warszawy 72.50, 72, 72.75, 6-proc. obligacje pożyczki konwersyjnej m. Warszawy z 1926 r. 61.50.

AKCJE.

Bank Handlowy 117, Bank Polski 176, 177.50, Bank Zachodni 34, Spies 160, Siła i Świat 154.50, Cukier 60, Węgiel 104, Nobel 32.50, Cegielski 45, 46.50, Modrzejów 42.25, Norblin 233, Ostrowieckie 108, 108.50, Poisk 9, Starachowice 54, Zawiercie 27, Klucze 7.10.

NOTOWANIA BAWELNY.

Liverpool, 11 lipca. Bawelna amerykańska. Zamknięcie: styczeń 11.42, luty i marzec 11.39, kwiecień i maj 11.36, czerwiec 11.32, lipiec 11.77, sierpień 11.71, wrzesień 11.65, październik 11.54, listopad 11.43, grudzień 11.42, loco 12.28.

Liverpool, 11 lipca. Bawelna egipska. Zamknięcie: styczeń 20.64, marzec 20.69, maj 20.70, lipiec 20.85, topad 20.50, loco 20.60.

Aleksandria, 11 lipca. Bawelna egipska. Zamknięcie: Sakellaris: styczeń 41.59, lipiec 39.29, listopad 41.47. Ashmouni: sierpień 27.20, październik 27.70, grudzień 28.07.

Nowy Jork, 11 lipca. Bawelna amerykańska. Otwarcie (w nawiasach notowania środkowe): styczeń 21.74—21.75 (21.73), marzec 21.61—21.62 (21.55), maj 21.48—50 (21.50), lipiec 21.87—90 (21.78), październik 22.05—07 (22.05), grudzień 21.86—89 (21.89). Zamknięcie: styczeń 21.98, luty 21.94, marzec 21.89—91, kwiecień 21.82, maj 21.76—80, lipiec 22.05, sierpień 22.17, wrzesień 22.15, październik 22.24—25, listopad 22.16, grudzień 22.08, loco 22.55.

Federal Reserve Bank podniósł stopę dyskontową.

Nowy Jork, 11 lipca.

(Agencja Wschodnia)

Federal Reserve Bank w Chicago podniósł stopę dyskontową z 4 i pół na 5 proc.

Zarządzenie to wywołało w amerykańskich kołach finansowych wielkie zdziwienie i zaniepokojenie.

Fabryka nawozów sztucznych?

Łódź, 9 lipca.

W swoim czasie donosiliśmy o tem, że magistrat otrzymał ofertę od firmy „Surofosfat” w sprawie założenia w Łodzi wielkiej fabryki nawozów sztucznych, t. zw. surofosfatu. Przedsiębiorstwo to projektowało budowę fabryki przy ujściu głównego kolektora. W zamian za nadanie koncesji na eksploatację ekskrementów, fabryka po pewnym czasie miałyby przejść na własność miasta. Jak się dowiadujemy, ta sama firma przystąpiła już do budowy fabryki nawozów sztucznych w Radomiu. W Łodzi jednak oferta ta spotkała się z całym szeregiem zastrzeżeń ze strony ekspertów i fachowców. W związku z tem, dowiadujemy się, że magistrat do oferty t. zw. „Surofosfat” odnosi się z wielką rezerwą. Cała ta sprawa jest narazie w zawieszaniu.



JEDWARNE
POŃCZOCHY
JEDWARNA
BIELIZNE
POŃCZOCHY
FIL D'ECOSSE



odnawia się przez pranie środkiem

Nowy Paryski środek do prania, przywracający zniszczonym nawet pończochom oraz jedwabnej bieliznie pierwotny jedwabisty połysk, kolor, szelst i elastyczności

Zadać w drogerjach i perlumerjach.
Wyłączni przedstawiciele na Polskę i w. m. Gdańsk:
M. CZAPNIK I S. IZBICKI
Warszawa,
ul. Długa 50. Tel. 324-98.

100 GRAMÓW
CZEKOLADY PLUTOS
daje organizmowi więcej niż mleko, czek, jaja i ryba.
Czekolada PLUTOS
najulubieńszy smakolyk Pań, Panów i Dzieci.

Przypadek.

—...i gdy dziś rano telefon zadzwonił, całą siłą powstrzymałam się, by nie sięgnąć po słuchawkę, jak czyniałam to zwykle, wyczekując z niecierpliwością na twój głos. Wiedziałam doskonale, że to Ty dzwonisz, ale nie chciałam cię już słyszeć i nie chcę cię już widzieć. Jutro wyjeżdżam. Nie wiem jeszcze dokąd, ale muszę stąd uciec, muszę...

Gdy otrzymasz ten list, mnie już tu nie będzie, nie próbuj mnie więc odnaleźć ani dzwonić do mnie. Chce ci więc na pożegnanie powiedzieć, co się stało w ciągu tak krótkiego czasu, zaledwie kilku godzin.

Przypadek... Tak przypadek... Wysłuchaj mój uważnie.

Przygotowałam dla mnie niezmiernie miłe przyjęcie wczoraj, gdy po raz pierwszy przyszedł do Ciebie. Tyle róż, tyle kwiatów dookoła. Może nawet zbyt dużo kwiatów, ale to nie szkodziło. I wszystko było tak sympatyczne w Twoim pokoju.

Zaledwie jednak usiedliśmy przy stoliku, wezwano Cię telefonicznie w ważnej sprawie. Musiałeś odejść na krótki czas. Przyniosłem mi papierosy, likier, stos tygodników i gazet dla zabicia czasu i całując mnie, przyrzekłeś, że zaraz wrócisz.

Zostałam sama. Nie chciało mi się czytać. Położyłam się na kozetce, zapaliłam papierosa i pograżyłam się w zadumie. Przyznaję, że nie był to odpowiedni moment do namysłu. Gdy człowieka całkowicie wypełnia uczucie, dla myśli nie może być miejsca. Gdybyś był przy mnie gdybyś mnie całował, pewna jestem, że nie miałabym żadnych refleksji. Ale byłam sama.

Ogarnął mnie nagle lęk. Wstałam z kanapy i podeszłam do okna. Chciałam zaczerpnąć świeżego powietrza i dlatego otworzyłam je szeroko. I wtedy właśnie stał się ten... przypadek.

Do pokoju wleciała głośno bzykająca osa. Prawdopodobnie zwabiona ciężkim zapachem kwiatów.

Skoczyłam przerażona. Nie wiem, może Ci się to wyda głupie i naiwne, ale okropnie, panicznie boję się os. Poczłam uciekać. I instynktownie wbiegłam do sąsiedniego pokoju oddzielonego grubą kotarą. Zatrzasnęłam drzwi i z westchnieniem ulgi poczęłam się rozglądać dookoła. Był to Twój pokój sypialny.

Nie wiem dlaczego, ale pierwszym przedmiotem, na który padł mój wzrok było właśnie Twoje łóżko. Przyjrzałam mu się i wiesz, wydało mi się strasznie niesympatyczne, odpychające.

A nad łóżkiem ujrzałam szereg fotografii... Jedną przy drugiej... Podeszłam bliżej...

Były to fotografie kobiet—starych, młodych, tęgich, szczupłych, ładnych i brzydkich, lecz sympatycznych, a pod każdą fotografią widniał jakiś napis—uwaga lub imię.

Poczułam się okropnie rozczarowana. Zdawało mi się, że w stosunku do kobiet jesteś bardzo wybredny i bardzo taktowny.

Ta galeria fotografii kobiecych nad łóżkiem rozwiała mi iluzję.

Uważaj mój drogi i zapamiętaj to sobie dobrze. Kobieta nie pragnie wcale być pierwszą dla mężczyzny, ale przynajmniej chciałaby mieć to przeświadczenie, że będzie ostatnią.

Być tylko fotografią do zbioru... Nie, dziękuję ślicznie.

Powiem Ci szczerze, że to towarzysztwo na ścianie wcale mi nie odpowiadało... Nie miałam najmniejszego zamiaru znaleźć się w ich gronie. Inne niewiasty nie zwracały byc może na to uwagi, ale ja nie mogłam... nie mogłam się z tem pogodzić. Może nazwiesz mnie sentymentalną, głupią gaską. Trudno. Jest mi to teraz obojętne, gdyż nie zobaczymy się nigdy.

Kocham Cię bardzo i marzyłam o tem by zostać Twoją. Twoją na zawsze. Twoją wyłącznie. Nie, nie myśl, że żona. Nie jestem taką prozaiczką. Nie sądz mnie źle.

Teraz fotografia moja, która Ci dałam przed kilku dniami, stała jeszcze na

blurku w Twoim gabinecie, ale jutro—kto wie—może wzbogaciłaby tę galerię nad łóżkiem. Tam było jeszcze tyle wolnego miejsca.

Trzeba było na coś się zdecydować. Ubrałam się szybko i uciekłam, zabierając ze sobą tę fotografię.

Nie chciałam Cię już więcej widzieć. Byłoby to zbyt uciążliwe dla mnie. A zresztą chciałam Ci przecież to wszystko opowiedzieć. Czułam, że nie potrafię. A gdybyś Ci nie powiedział, być może, że... zostałabym nawet u Ciebie. Kobiety są tak mało konsekwentne... A ja kochałam Cię przecież. Postanowiłam więc napisać.

Znów dzwonił telefon. Wiem, że to Ty... Jesteś uparty, lecz ja też. Nie chcę Ci już uciec, a więc nie mogę mówić... nawet przez telefon.

Bedziesz wściekły, gdy przeczytasz ten list, wiem o tem. Ale jakże jestem wdzięczna przypadkowi, tej osie, która wleciała do pokoju.

Gdyż pewną jestem, gdyby mnie ona nie przestraszyła, gdybym z Tobą razem weszła do Twojej sypialni i gdybym dopiero wtedy wzrok mój padł na te fotografie—byłoby już zapóźno.

Wówczas byłabym już jedną z tych, których zdjęcia wiszą nad Twym łóżkiem...

Tam. Br.



Doskonale do prania i do mycia twarzy i rąk. — Bez żadnych szkodliwych domieszek. — Wydajne w użyciu.

LEVER BROTHERS LIMITED (Anglia).

Do nabycia we wszystkich składach aptecznych i mydlarniach.

OBWIESZCZENIE.

DYREKCJA TOWARZYSTWA KREDYTOWEGO M. ŁODZI

podaje do powszechnej wiadomości, że niżej wyszczególnione nieruchomości w Łodzi położone, obciążone pożyczkami Towarzystwa za niezapłacone raty wystawione zostały na sprzedaż przez publiczne licytacje, odbywać się mające o godz. 11-ej z rana w Kancelarii Wydziału Hipotecznego m. Łodzi przy ul. Pomorskiej nr. 21 przed wyznaczonymi notariuszami.

Zbiór objaśnień i warunki licytacyjne znajdują się w księgach hipotecznych odpowiednich nieruchomości oraz w biurze Dyrekcji Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi i tamże przeglądane być mogą.

W razie gdyby dzień wyznaczony dla sprzedaży był świątecznym, sprzedaż odbędzie się dnia następnego.

Nr. hipoteczny nieruchomości.	Przy ulicy	Vadium	Licytacja rozpocznie się od sumy	Przed notariuszem	Dnia	Nr. hipoteczny nieruchomości.	Przy ulicy	Vadium	Licytacja rozpocznie się od sumy	Przed notariuszem	Dnia
30	Jakóba	1.660	12.450	W. Siniarskim	12—XI—28 r.	10431	Kilińskiego	1.500	11.250	K. Rossmanem	15—XI—28 r.
157	Zgierskiej	3.600	27.000	J. Łada	" "	1044ros. b	Kalskiej	520	3.900	J. Rzymowskim	16—XI—28 r.
423 ros. c	Pomorskiej	280	2.100	W. Sarosiekiem	" "	1054/54da	Napiórkowskiego	5.620	42.150	S. Jarzębskim	" "
795ab	6-go Sierpnia	2.100	15.750	S. Kornem	13—XI—28 r.	1057	Napiórkow. i Suwalskiej	2.100	15.750	L. Kahlem	" "
800a	Żeromskiego	7.700	57.750	A. Smolińskim	" "	1068b	Nowo-Zarzewskiej	1.060	7.950	E. Trojanowskim	19—XI—28 r.
811a	Andrzeja	3.960	29.700	A. Karnawalskim	" "	1149b	Kilińskiego	2.720	20.400	J. Łada	" "
815 ros. ga	Lipowej	340	2.550	B. Lisowskim	14—XI—28 r.	1255cc	Dobrej	340	2.550	W. Sarosiekiem	" "
893g	Sosnowej	1.060	7.950	W. Jeżewskim	" "	1428b	Kamiennej	1.560	11.700	A. Smolińskim	20—XI—28 r.
902 ros. z	Słowiańskiej	2.140	16.050	J. Krzemieniowskim	15—XI—28 r.	1916	Kopernika	2.800	21.000	A. Karnawalskim	" "
972b	Częstochowskiej	500	3.750	W. Siniarskim	" "	4012	Kilińskiego	840	6.300	B. Lisowskim	" "

Licytacje powyższe o tyle dokonywane będą, o ile poszukiwane należności do chwili ostatecznego przybicia w dniu licytacji zapłacone nie będą.

Łódź, dnia 8 maja 1928 roku.

KLISZE

DLA DRUKARNI, WYDAWNICTW; REKLAM

WYKONUWA

GALWANO

PIOTRKOWSKA 101

TEL. 57-68

FILM!

Każdy.

kto się interesuje filmem, bez względu na wiek i zawód, niech nadesł swój adres i znaczek na odpowiedź.

Wydawnictwo Propagandy Filmowej Kraków 11. 15

JEDYNY SPECJALNY (OD 1863) EGZYSTUJĄCY ZAKŁAD

KEFIRU LECZNICZEGO K.SIGALINY

WYPIC MOŻNA NA MIEJSCU, DOSTAWA DO DOMU NA ŻĄDANIE

UL. NARUTO WICZA (DZIELNA) 6, TEL. Nr. 4640.

„WENECA” do Pięknych Pań i Młodzieży Palącej!! Pamiętajcie Palacze!!

zwłaszcza Nadobne Panie, dbające o śnieżną biel swych ząbków. **Że** unikniecie zgubnych dla zdrowia i urody skutków palenia, paląc papierosy jedynie w gilzie „Wenecja”.
Wenecja elegancka wytworna gilza, składająca się z pierwszorzędnych surowców tak krajowych, jak i zagranicznych, posiada w ustniku najlepszą filtrowaną wate, dzięki której organizm ochroniony jest przed trującymi składnikami dymu tytoniowego, a jednocześnie w niczem nie zmienia aromatycznego smaku papierosa.

Spróbujcie i osądźcie sami!!

Fabryka gilz
„WENECA”
Łódź, Zawadzka 12
telefon 61-95.

Zawiadomienie.

Niniejszym zawiadamiam Sz. Państwa iż z dniem 10 lipca przeszedł z firmy Muszyński i Wawrzyniak do firmy **SCHIELKE Grand-Hotel** z poważaniem **GENIA.**

Powrócił
Dr. med. P. LANGBARD
ZAWADZKA 10, TEL. 6-30.
Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 8-1-ej i od 5-8-ej Dla pań od 5-6-ej.

OKAZJA!!!
Dla miłośników muzyki
DWIE artystyczne **WIOLONCZELE**
pięknego tonu są do sprzedania
Cena b. przystępna.
Oferty do Republiki dla „H. M.”



PIEGI
ŻOŁTE PŁAMY
OPALENIENIE
OSUNA POD GWARANCJĄ
APTEKARZA
JANA GADEBUSCH
AXELA KREM
250 - zł. 2.50
500 - zł. 4.50
AXELA MYDŁO
150 - zł. 1.25
300 - zł. 3.50
W RABYCIU W SKŁADACH APTECZNICZYCH, APTEKACH I PERFUMERJACH

LECZNICA
lekarzy specjalistów i gabinet dentystryczny przy Górnym Rynku
Piotrkowska 294, tel. 22-89
(przy przystanku tramw. pabjanickich) przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności od 8.10 rano do 7-ej po poł. Szczepienie ospy, analizy (mocz, krew, płwocin etc.) operacje, opatrunki.

Porada 3 złote
Wizyty na miesiąc. Zabieg i operacje od umowy. Kapiele świetlne. Nasświetlanie lampą kwarcową Roentgen, Elektryzacja. Zęby sztuczne, korony złote, platynowe i mosty.
W niedziele i święta do godz. 2 po p.

MOTOR
elektryczny używany
1-3 P.S. poszukiwany.
Oferty pod „I. F.”

Dr. med. JAN POLAK
Chor. wewnętrzne
Andrzeja 43
telefon 64-21.
Przyjmuje od 11-12.

Doktor KLINGER
Choroby weneryczne, skórne i włosów
leczenie lampą kwarcową.
Andrzeja Nr. 2
Tel. 32-28.
Godziny przyjęć: od 1.30-2.30 dla Pań od 6-8 dla Panów
Wniedziele i święta od 10-12

Dr. med. BRAUN
powrócił
Południowa № 23
tel. 40-26
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Leczenie światłem, (Lampa kwarcowa) przyjmuje od 9-11 rano i od 5-8 pp.

DR MED. S. KANTOR
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych i włosów
Gabinet Röntgena światło-leczniczy.
ul. Piotrkowska 144
róg Ewangelickiej
Tel. 29-45.
Przyjmuje: od 8-2 6-8. Dla pań oddzielna poczekalnia od 6-6 pp.

Dr. Groszlik
Choroby skórne i weneryczne
Instytut Röntgenoleczniczy i światłolecznicy.
Lampa kwarcowa
Alaja Kościuski 27-4
Tel. 51-78

Doktor Ludwik FALK
Nawrot 7
tel. 28-07
schorby skórne i weneryczne.
Przyjmuje od 10-12 od 1 5-7

Lekarz-dentysta F. HOROWICZ
przyjmuje w lecznicy przy ul. Piotrkowskiej 294
codziennie od godz. 2-7 wiecz.

Lekarz-Dentysta Wajner
Piotrkowska 73
Specjalista usuwania zębów bez bólu
Zęby sztuczne

Wydział Kanalizacji i Wodociągów Magistratu m. Łodzi

ogłasza publiczny pisemny przetarg na budowę Biura Wydziału w m. Łodzi przy ul. Prez. Narutowicza Nr. 65, składającego się z piwnicy, trzech kondygnacji i poddasza o łącznej pojemności około 11.000m³.
Warunki przetargu, projekt umowy, ślepy kosztorys wydawane są bezpłatnie w godzinach biurowych w Biurze Wydziału (Narutowicza 2) przedstawicielom firm budowlanych zarejestrowanych.
Tamże są do przejrzania plany policyjno budowlane projektowanego budynku.
Termin składania ofert — 23 lipca włącznie.

Do wynajęcia

2 sklepy z pokojem i kuchnią od zaraz.
Wiadomość w administracji domów
Sp. Akc. I. K. Poznańskiego, Ogrodowa 17

Ogłoszenie.

Sąd Okręgowy w Łodzi wyrokiem z dn. 9.VII. 1928 postanowił ogłosić upadłość Arturowi vel Ajzykowi Klajmanowi, oznaczając chwilę otwarcia upadłości na dzień 17.XI. 1927, osądzić upadłego w areszcie dla dłużników, sędzią-komisarzem mianować sędziego handlowego Artura Goldstata zaś kuratorem adwokata Michała Menassego.
Kurator upadłości: MENASSE, adwokat (—)
Na mocy art. 476 K. H. wzywam wierzycieli upadłego, aby w dniu 26 lipca 1928 o godz. 12-ej stawili się w kancelarii Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi celem wyboru kandydatów na syndyka tymczasowego.
Sędzia-komisarz upadłości: GOLDSTAT (—)

Do sprzedania

500.000 szt. cegieł

śląskiego formatu w najlepszym gatunku à Zł. 65 — za 1000 franco stacja Żywiec, Małopolska.
Dostawa natychmiastowa.
Zgłoszenia do Administracji pod „CEGLA”.

WISNIOWA GÓRA

Republikę i Express

codziennie można otrzymać
w WILLI BENETOWICZA
blisko fryzjera u Jamnika.

Dr. B. DONCHIN
Specjalista chorób oczu
powrócił do kraju
przyjmuje poniedziałki, wtorki, środy i czwartki od 10-1 i od 4-7 po poł.
ul. Moniuszki 1. Telefon 9-97

Poszukuje się

buralisty (biuralistki)
biegle piszącego na maszynie i obznajomionego z rachunkowością kuu-olecką. Posada do objęcia od 1-go sierpnia. Oferty pisane odręcznie do adm. Republiki pod „Praca”.



POTI MEMIŁA WON
Z RAK NÓGI PACH
USUWA ZNAMY I NIEZASTĄPIONY
DO 70 WIEKU
SUDORYN
W DUBELIU & SITHKIEH
FABRYCZNAJĄCZYCH
AP. KOWALSKI
WARSZAWA

Lokale

Pokój umeblowany
do oddania u samotnej, Cegielańska 9, parter, lewa ofic. drzwi na prawo.

Pragnę wynająć
sklep lub pokój frontowy z oddzielnym wejściem na Główną. Oferty sub „Główna” do adm. Republiki.

Udajmę umeblowany pokój
Narutowicza 42, m. 13
Oberżec od 1.30-3 i 8-10 wiecz.

Elegancki pokój
dla pana. Gdańska 67, m. 1.

Małżeństwo poszu-kuje 1 duży ewent. 2 pokoje z używalnością kuchni w inteligentnym domu od zaraz. Of. sub „Inteligent” 15

Pokój umeblowany do wynajęcia. Nawrot 34, m. 2. 13

Dla lekarza zaraz do wynajęcia gabinet poczekalnia i przedpokój dla godz. przyjęć. Piotrkowska Nr. 85, m. 5 od 11-1-ej. 13

Nauka wychowanie

Studentka wyższego kursu, wykwa-likowana nauczycielka, udziela lekcji. Zakres 8 klas. Telef. 42-73 od 1-5. 14

Studentka filol. klas oraz Wiedeńskie go Pedagogium hebrajskiego udziela lekcji na Wisniewej Górze i Strzawie. Specjalności łacina hebrajski. Wiadomość: tel. 42-72 lub Strzawo, Lewi, gospodarz Kepaz. 15

Panio udzielam lek-tycy w zakresie 8 klas, specjalność polski, matematyka, Margulies, Gdańska Nr. 11, telef. 59-16, od 4-7. 13

Każdy Polak powin-nien pisać poprawnie (ortograficznie) uczucie się więc listownie polskiej pisowni. Kursy buchalteryjne prof. Sekulowicza, Warszawa, zórawia 42, zadajcie prospektów. 15.7

Student wyższego semestru udziela lekcji. Zapóźnionym metodę skróconą. Przygotowuje do egzaminów. Polskiego i rachunkowości szybko wyucza. ul. Gdańska Nr. 23 m. 2 front I piętro. 30

Rozmaite

Potrzebna prasowaczka. Rzgowska 76, pralnia. 14

Potrzebny damski fryzjer lub fryzjerka z gwarancją 100 złotych. Kilińskiego 151.

Krynica - Zdrój

Willa „JERZY”
Pensjonat Z. Wóćickiej
posiada na miesiąc sierpień dwa pokoje wolne. — Kuchnia pierwszorzędna.
Cena 12 zł. dziennie od osoby.
Zamówienia przyjmuje się:
ORLA Nr. 23, m. 22

Zakład Kąpielowy

RUDOLFA BEUTLERA

przy ul. Kilińskiego 134,
po gruntownym remoncie
został uruchomiony.
Poleca: wanny, rzymskie i ruskie łaźnie, basen do pływania, kąpiele mineralne i elektryczne, masaż. Fryzjer i pedicure na miejscu.

WYNAGRODZĘ

znalazcę 8 wekeli zgubionych 11 b. m. w godzinach 4-6 na Gł. Poczcie. Wekale są dla znalazcy bez wartości. Dyskrecja zapewniona.
Wschodnia 57, Szwarzbaum.

RADJO - APARAT

4-lampowy z głośnikiem itd. korzystnie do sprzedania. Narutowicza Nr. 31, m. 5. Od 12 do 5.30 po południu.

Nowy Łódź nad Pilicą

PENSJONAT

przyjmuje zgłoszenia
Obfita i smaczna kuchnia. — Bezpośrednia komunikacja autobusowa z Łodzią
Informacje listownie lub ustnie
Przejazd Nr. 40 miesz. 3, od 4-7 z wyjątkiem sobót i niedziel.



Projekt
REKLAM, PLAKATÓW
ETYKIETEK FIRM
i innych
WDROZDOWSKI
ul. GDAŃSKA 20 m. 39

Dr. Roman Bornstein

chor. wewnętrzne i nerwowe
Ciechocinek,
willa „Ormuzd”.

Zagubione dokument

Salam Dawid Breit
został zgubił legitymację Nr. 1190 wyd. przez PUPP.

Zgubiono protest
Zł. 200, pl. 3.7
w Zakopanem wyst.
K. Nalepa, zlec. M. Frost, żyro Michał Kahn i S-ka Kraków żyro Blechstein i Warszawscy Łódź Piotrkowska Nr. 60
Znalazcę upraszam o zwrot pod powyższym adresem.

PSY

suki czystej rasy
Airedale-Terrier
są do sprzedania.
ul. Kilińskiego Nr. 2
do godz. 6 wiecz.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. Godziny przyjęć: Redakcji 6-7 po poł. Telefon Administracji: 2214. Telefony Redakcji: 27-24, 36-43, 36-44.

Prenumerata — ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi za wiersz mil. (na str. 4 spłaty. NEKRÓLOGI I NADESŁANE 30 gr. za wiersz mil. na str. 4 spł.). Zarecz. i zaślub. po cenie 10 zł. Zamiesz.owe o 50 pr. Zagr. o 100 pr. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń adm. nie o dpowiada. Drobnie 10 gr. Poszuk. pracy 5 gr. Najmniejsze 50 gr.

Wydawca: Mieczysław Połak. Redaktor: Wacław Smółki. W drukarni „Republika” na 4 ogz. pnia. Piotrkowska 49 i 15.